Nr. 128. We Lwowie Czwartek dnia 5. Czerwca 1879. **Rok XII.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Lwów 4. czerwca.

Traktaty międzynarodowe zawierane w czasach naszych noszą na sobie tę charakterystyczną cechę, że nie rozstrzygają nigdy w sposób stanowczy sprawy, której dotyczą, lecz zdają się mieć wyłącznie na celu zażegnanie chwilowych trudności, zyskanie mniej lub więcej długiej zwłoki a przedewszystkiem ocalenia miłego spokoju. Wszystko w nich obrachowane jest tylko na chwilę obecną, bez żadnego względu na przyszłość; idei przewodniej i głębszej myśli politycznej próżnoby w nich szukać, a jakkolwiek zawierają się one na wieczne czasy i w formie nadzwyczaj uroczystej, każdy wie z góry, że są one tymczasowe, i że najczęściej nim zaschnie atrament użyty do spisania traktatu, wszystkie postanowienia jego będą już zgwałcone. — Sprawdziło się to najwymowniej na traktacie Zurichskim w r. 1859, a będący dotychczas na porządku dziennym traktat berliński stanowić będzie wkrótce nowy tego dowód.

Od roku już świat cały z góry przygotowany był na to, że traktat berliński nie zostanie wykonany, i że gabinet petersburgski *per fas et nefas* potrafi wynaleźć sposób wyprowadzenia dyplomacji europejskiej w pole i utrzymania w całej ich sile tych postanowień traktatu Sanstefańskiego, które obalone zostały na kongresie berlińskim przez zgodne działanie wszystkich mocarstw europejskich. Ale w obec uroczystych zapewnień ministrów angielskich i austrjackich, że traktat berliński utrzymany zostanie, oraz w obec faktu stopniowego wykonania takowego pod względami dotyczącemi Serbji, Czarnogórza, spraw azjatyckich i t. d., pesymistyczne zapatrywania się zaczęły powoli słabnąć; gdy zaś Moskale zaczęli na serjo wynosić się z półwyspu bałkańskiego, tak, że w końcu lipca cała armja carska będzie już w Rosji, nawet najbardziej niewierzący zaczęli wierzyć, że tym razem zaręczenia rządów angielskiego i austro-węgierskiego sprawdzą się rzeczywiście.

Błogie nadzieje te trwały jednak jedną chwilę zaledwie; *„elles ont duré ce que durent les roses, l'éspace d' un matin"*, jak powiada poeta, a zaledwie ucichły hymny pochwalne na cześć mądrości i energji hr. Andrassego i lorda Beaconsfielda, dzięki którym Rosja musiała jakoby poddać się warunkom traktatu berlińskiego, a już się okazuje, że traktat ten w najważniejszym swym punkcie został ostatecznie pogrzebany, a co najciekawsze, że pogrzeb ten odbył się za milczącem przyzwoleniem tak zwanej Europy, i nawet przy jej udziale.

Słowa powyższe dotyczą niecnej, a z prawdziwem mistrzowstwem ułożonej przez Rosję i odegranej przy wjeździe do Filipopola gubernatora sułtańskiego, Aleko paszy, komedji, w skutek której zmuszono nie tylko tego dygnitarza do wyparcia się charakteru urzędnika tureckiego, przez zrzucenie fezu i przywdzianie stroju bułgarskiego, ale nie dopuszczono także do wywieszenia chorągwi sułtańskiej, dając tem wyraźnie do poznania, że Bułgarzy rumelscy nie uznają zwierzchnictwa sułtana i obalają bez żadnej ceremonji traktat berliński.

Czy może członkowie komisji europejskiej i reprezentanci mocarstw zaprotestowali przeciw tak krzyczącemu pogwałceniu zawartego najuroczyściej przed rokiem traktatu? — bynajmniej, gdyż nietylko nic podobnego nie uczynili, ale przeciwnie, radzili Aleko paszy, aby w obec rozdrażnienia umysłów i dla miłego spokoju uległ woli tłumów, co też ów nowo-kreowany, z czystej krwi Fanarjoty, Bułgar-Słowianin z największą chęcią uskutecznił.

Ponieważ zaś Rosja postara się, aby rozdrażnienie umysłów trwało ciągle, a Bułgarzy zachęceni tak łatwem złamaniem niedogodnych im postanowień traktatu berlińskiego, nie omieszkają wkrótce zażądać połączenia Rumelji z Bułgarją. Europa zgodzi się zapewno i na to, i w ten sposób traktat berliński zamieni się w martwą literę, a traktat sanstefański wejdzie sam przez się w siłę. Czego Rosja osiągnąć nie zdołała siłą, to osiągnie, dzięki bezmyślnemu niedołęstwu Europy, podstępem i intrygą; a pomimo rozkładu carstwa i niezmiernej jego słabości, polityka peterburgskiego gabinetu będzie mogła święcić jeden z najświetniejszych swoich tryumfów.

Śmieszna na pozór i drobnostkowa sprawa fezu lub baraniej czapki na głowie Aleko paszy ma więc w gruncie rzeczy nie małą doniosłość, gdyż w niej właśnie zawiera się uznanie lub ostateczne obalenie zwierzchnictwa sułtana nad Rumelją, wraz z daleko ważniejszą bo zasadniczą sprawą, tj. czy traktaty europejskie mają rzeczywiste znaczenie, czy też zawierane są tylko na to, aby nakładały ciężkie obowiązki i ciężary na słabszych, lecz żeby silny i przebiegły matacz mógł gwałcić lub obchodzić je stosownie do swego widzimisię.

Że zaś Europa odegrała rzeczywiście w komisji rumelskiej nędzną rolę, jaką jej przypisujemy, i że zgadza się, w obec rozdrażnienia umysłów na obalenie nawet nominalnego zwierzchnictwa sułtana nad Rumelją i na złamanie najważniejszego postanowienia traktatu berlińskiego, dowodzi tego samo zachowanie się Porty, która chciała początkowo zaprotestować w uroczystej nocie do mocarstw przeciw zgwałceniu praw jej, zagwarantowanych w traktacie tym, ale widząc, że żadne mocarstwo nie poprze jej, zaniechała tego zamiaru.

Zwolennikami i obrońcami traktatów rozrządzających narodami wbrew ich woli, jak stadem bydła, nie jesteśmy i być nie możemy z zasady, a traktat berliński uważaliśmy zawsze za płód poroniony i potworny, świadczący najwymowniej o całej bezdennej płytkosci i krótkowidzeniu dyplomacji. Pomimo tego jednak cynizm z jakim ta sama dyplomacja zgadza się dziś na obalenie dzieła swego, i uświęca tem zasadę, że traktaty zawierają się na to, aby nie były dotrzymywane, musi oburzyć każdego dbającego o godność cywilizacji w obec barbarzyństwa, gdyż równa się on zaparciu się wszelkiego zmysłu moralnego, i wszelkich podstaw najzwyklejszej kupieckiej uczciwości, wymagającej dotrzymania umowy raz zawartej.

Europa dając sankcję zgwałceniu przez Rosję i jej satelitów traktatu berlińskiego, uświęca na przyszłość wszelkie gwałty moskiewskie, a zapewnione jedno z mocarstw podpisanych na tym traktacie doświadczy w przyszłości podobnie jak dziś Turcja, skutków tej swojej małoduszności.

Dyplomaci europejscy zaręczający niedawno tak uroczyście, że traktat berliński będzie uszanowany, muszą patrząc na siebie śmiać się dziś śmiechem rzymskich augurów z czasów upadku starożytnej Romy; a czyż można się dziwić, że narody mają dla nich tyleż szacunku, ile mieli Rzymianie dla swych augurów, i że w skuteczność ich działania pokładają tyleż wiary i zaufania, ile w gusła i czary tych pseudo-kapłanów.

Ruch przedwyborczy.

Zamieszczamy poniżej listę członków miejskiego komitetu przedwyborczego miasta Lwowa, wybranych na zgromadzeniu z dnia 2. b. m. O zgromadzeniu tem rozpisał się znowu we właściwy sobie sposób lwowski korespondent *Czasu*. Powiada, że rozdawano dwie listy, jedną z *Dziennika Polskiego* a drugą z *Gazety Narodowej*. Jest to fałsz — obliczony na to tylko, ażeby cały ruch wyborczy we Lwowie przedstawić wyłącznie jako robotę dziennikarską, chociaż w nim biorą udział bardzo liczne grona obywatelskie — a powtóre, ażeby już zaraz z początku tak rzecz przedstawić, jakoby walczyły ze sobą dwa obozy nieprzyjazne we Lwowie, pod sztandarami dwu lwowskich dzienników. Nie pierwsze to usiłowanie ze strony stańczykowskiego obozu i wtórującej mu we Lwowie garstki pseudo-konserwatystów, ażeby koniecznie rozpalić tutaj wojnę, i w mętnej wodzie złowić jaką rybkę dla siebie, a przynajmniej mieć pożądaną sposobność do tryumfu, że zgodni w opozycji przeciw stańczykowstwu, pomiędzy sobą jednak przy pierwszej politycznej akcji rozbijamy się na zacięcie walczące koła. Spodziewamy się, że zdrowy zmysł wyborców lwowskich tego nie dopuści, i że staną kandydatury, które nie wywołają walki w stronnictwie prawdziwie narodowem i nie zgotują tryumfu przeciwnikom naszym.

Druga nieprawda, przez szanownego korespondenta w świat puszczona, odnosi się do Dziennika naszego. Powiada korespondent, że *Dziennik Polski* pragnąc zasłonić odwrót w sprawie solidarności, „ratuje się" tem, iż „o solidarności milczy — ale za to miota się jakby w konwulsjach na partję krakowską". O solidarności nie milczeliśmy — świadczą o tem nasze artykuły: „Przed wyborami". Nie wystąpiliśmy przeciw partji krakowskiej — takiej bowiem nie znamy — występowaliśmy i występujemy przeciw stańczykowskiej koterji, a jeżeli kiedy, to przed wyborami, i w chwili, gdy organ koterji tej przybiera postawę lisa na pokucie — musimy i będziemy stanowczo przeciwko niej występować, i jej tendencje zgubne we właściwem przedstawiać świetle. Nic to nie ma wspólnego ze sprawą solidarności — prócz tego chyba, że właśnie owa koterja chce narzucić krajowi solidarność w serwilizmie, a my chcemy solidarności w obronie praw narodowych i jedności.

Do komitetu wyborczego miasta Lwowa wybrani następujący obywatele:

Abancourt Karol, sędzia; Aleksandrowicz Adolf; Bałutowski Franciszek; Baczewski Józef; Broniewski, urzędnik banku włośc.; Bystrzanowski W., kupiec; Bykowski Juljusz, prof. politechniki; dr. Byk Emil; dr. Blumenfeld notarjusz; dr. Bliziński Kornel, Błotnicki Edward; Bojarski Alfred; Bortnik Jan, sędzia; dr. Ciesielski Teofil; Chodorowski Aleksander; Ciuchciński Stanisław; dr. Czajkowski Robert; Czapczyński Piotr; Dąbrowski Wacław; Deskur Bronisław, właśc. fabryki; Dobrzański Jan, redaktor; Drdacki Dominik, sędzia; dr. Dulęba Bronisław; Dull Franciszek; dr. Dulęba Władysław, kand. adw; Fechter Michał; dr. Goldman Bernhard; Gubrynowicz Władysław; dr. Gerstman; dr. Gajewski Ksawery; Groman Karol; Głodziński Franciszek; Gorecki Wincenty, inżynier; bar. Gostkowski Roman; Gall Emanuel; Gross Ferdynand; Gostkowski Franciszek, inżynier; Gross Piotr; Heppe Edward; Horoszkiewicz Julian; dr. Hryszkiewicz Piotr; Jaskólski Jan; dr. Janowicz Aleksander; Jaśkiewicz Kajetan; Kamienobrodzki Alfred, budowniczy; Kostecki Platon; Kostecki Maciej; Kulczycki Teodor; dr. Karcz Maksymiljan; Klimowicz Karol; Karlsbad Izydor, Kochanowski Andrzej; Kruk, stolarz, syn; Krzyżanowski Kalikst; Kwaszyński, mechanik; Leszczyński Antoni; dr. Longchamps Bogusław; dr. Löwenstein Bernhard; Łazowski aptekarz; dr. Łubiński Ludwik; dr. Madejski Marceli dr. Małecki Antoni; Malinowski Erazm; Markoni, prof. Małoszyński Juljan; Maciulski Józef; Marschall Franciszek; Maszkowski Karol, prof.; Morawiecki, notarjusz; Markiewicz Stanisław, kupiec; Mokrzycki Karol; Monné Michał; Mikuliński Antoni; Mozer Franciszek; Maniecki Franciszek; Niemczynowski Stanisław, dr. Noskiewicz August; Niedziałkowski; dr. Opolski Wiktor; Ornstein Hersz, rabin; Oswald Wincenty; Orzechowski; Pawłowski Karol; Pipes Jakób; dr. Popiel Juliusz; Pilarski Aleksander; Prugar Marcin; Piątkowski Feliks; Piątkowski Franciszek; Pajączkowski, dyr. Tow. kred.; dr. Radziszewski Bronisław, dr. Romanowski Erazm, Romanowicz Tadeusz; Rewakowicz Henryk; Rucker Zygmunt; Kowalówka Walenty, prof; Kakowski, docent politechniki; Rodecki Czesław, dyr. szkoły; Raciborski, inżynier Wydz. kraj.; dr. Semilski Teobald; Sładkowski, dyr, kolei Karola Ludwika; ks. biskup Sembratowicz Juljan; dr. Schattauer Anton; Sklepiński, aptekarz; dr. Sumper Edward; dr. Skałkowski Tadeusz, Simon Edward; Skeel August; Saul, prof. gimn.; Studentowicz, urzęd. asek. krak.; Stwiertnia, inżynier; Spalke Henryk; Switarski Wiktor; ks. Szaflarski; ks. Sylwester, adminstr. paraf.; Topolnicki Jan; Teodorowicz Józef, właśc. dóbr; Tilsch Juljan; Telnk porucznik; Tabaczkowski, rusznikarz; dr. Węglewski Zygmunt; Wachnianin Anatol, prof.; Wędrychowski Eug.; Wolski Jan, kand. adw.; Wilkowski, sekret. mag.; Wajda Piotr; Wojczyński Roman; Walichewicz Michał; Woliński, ogrodnik; Widman Karol; Weiss, zegarmistrz; Wojtyński Karol, ślusarz; Wieczyński Jan; Wiśniowski, tokarz; Walichowski Jan, urzędnik Tow. kredyt.; Kaczanowski Władysław, kupiec; Zajączkowski Liberat; Zgórski Alfred; Zielonka Ludwik; dr. Zuliński Józef, prof.; Zima Franciszek; Zaak Wincenty; ks. Zabłocki Feliks, kanonik; Zagórski Albin, inżynier; Żółkiewski Jan, dyr. tabuli; dr. Zbyszewski Wiktor; Zwierkowski Łukasz, profesor; Zienkowicz Tytus; Zbrożek Dominik, profesor politechniki; Zubrzycki, aptekarz.

Komitet centralny przedwyborczy rozesłał do tych obywateli, którzy zwoływali zgromadzenia przedwyborcze w obwodach następujące wezwanie:

Z uwagi na krótki czas, jaki pozostaje do wyboru posłów do Rady państwa, centralny komitet przedwyborczy we Lwowie oznaczył dzień zjazdu delegatów w sprawach wyborczych na dzień 8go czerwca b. r.

Posiedzenie odbędzie się tegoż dnia (8go czerwca) w sali miejskiej w ratuszu o godzinie 10tej z rana.

Wybrać się mający P. T. delegaci nie są nam wiadomi.

Centralny komitet uprasza zatem pana, ażebyś zaraz po dokonanym wyborze raczył imieniem komitetu zaprosić pp. delegatów z obwodu . . . na dzień 8go czerwca b. r. do obrad we Lwowie.

Lwów d. 4. czerwca. W skutek wezwania komitetu centralnego mam zaszczyt zaprosić niniejszem wyborców obwodu Lwowskiego z wszystkich trzech kół wyborczych na zebranie przedwyborcze na sobotę d. 7. b. m. na godzinę 4tą po południu do kancelarji Wydziału Rady powiatowej Lwowskiej (w gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich) celem wybrania komitetu wykonawczego i delegatów na krajowy zjazd przedwyborczy.

Dr. Józef Milleret.

Kołomyja d. 3. czerwca. Z powodu zbliżających się wyborów posła do Rady państwa odbędzie się w Kołomyi d. 6go czerwca rb. o godzinie 4. po południu w sali tutejszej Rady gminnej Zgromadzenie wyborców wszystkich kuryj byłego obwodu Kołomyjskiego celem wyboru delegatów do centralnego komitetu wyborczego we Lwowie, na które to wezwanie centralnego komitetu zapraszamy.

Frankenberg. *Jasiński*

Stanisławów d. 2. czerwca. Dziś odbyło się tu zgromadzenie w celu dokonania wyboru delegatów do komitetu centralnego. Jeżelibyśmy według liczby zebranych sądzić mieli o stopniu zajęcia się ogółu wyborami, to dość smutne byłyby na przyszłość widoki, z całego bowiem obwodu Stanisławowskiego razem z miastem zebrało się zaledwie 51 wyborców. Trudno bawić się w domysły co do przyczyn tego smutnego objawu, kiedy wszystko sprzyjało i dzień zgromadzenia dość wcześnie i należycie był ogłoszony — najprawdopodobniej chcemy zostawić wszystko Opatrzności, albo zasiąść na laurach zdobytych przy ostatnich wyborach sejmowych. Zapewnić możemy, że stronnictwo przeciwne czuwa i agituje z nadzwyczajnemi wysileniami, wobec ospałości naszej prawdopodobnie nie daremnie. Pod przewodnictwem p. Stan. Brykczyńskiego odbyło się głosowanie na delegatów, i obrano według propozycji wyborców stanisławowskich, jak donieśliśmy o tem przed kilku dniami, na delegatów pp. Stan. Brykczyńskiego, Wład. Starzewskiego i Fischlera.

Czynności Wydziału krajowego

za czas od 1go stycznia po koniec marca b. r.

(Ciąg dalszy.)

Delegatami do egzaminów półrocznych w krajowej szkole gospodarstwa lasowego ustanowił Wydział krajowy c. k. prof. uniwersytetu lwowskiego dr. O. Fabiana (dla fizyki, matematyki zastosowanej i meteorologii), profesora krajowej szkoły rolniczej w Dublanach Gedlewskiego (dla botaniki ogólnej i botaniki leśnej), członka Wydziału krajowego dra F. Hoszarda (dla zoologii), c. k. komisarza lasowego E. Hołowkiewicza (dla nauki o ochronie lasu), c. k. starszego komisarza górniczego H. Waltera (dla geognozji), p. Kopeckiego (dla nauki o cięciu lasu i pozyskaniu płodów leśnych), nadinżyniera Wydziału krajowego L. Raciborskiego, (dla miernictwa), c. k. komisarza lasowego Ottona Loebla (dla inżynierji leśnej) i c. k. inspektora lasów G. Lettnera (dla nauki o glebie leśnej).

Na zapytanie c. k. generalnej komendy we Lwowie odpowiedział Wydział krajowy, że na kurs zimowy w wojskowej szkole kucia koni nie przedstawi żadnego kandydata cywilnego.

Wydział krajowy powołał p. Wybranowskiego na zastępcę członka podkomisji krajowej dla uregulowania podatku gruntowego w Tarnopolu w miejsce rz. kat. proboszcza w Tłumaczu ks. Franciszka Sawy, który z godności tej zrezygnował.

Z funduszu przeznaczonego przez Sejm na stypendja dla uczniów pozakrajowych szkół rolnictwa, leśnictwa i weterynarji udzielił Wydział krajowy: a) uczniom wiedeńskiego zakładu weterynarji Dawidowi Rohrowi i Ferdynandowi Zörnerowi stypendja po 300 zł. rocznie, a uczniom tegoż zakładu Michałowi Rossowi i Janowi Smoluchowskiemu jednorazowe zasiłki, pierwszemu w kwocie 150 złr., drugiemu w kwocie 50 złr., b) jednorazowe zasiłki uczniom wiedeńskiej c. k. akademii rolniczej Franciszkowi Michałowi Sanderskiemu, Karolowi Ignacemu Malsburgowi, Józefowi Kohnowi i Mieczysławowi Erazmowi Winiarskiemu po 200 złr., Hermanowi Scheuningowi i Sabinowi Leitnerowi po 150 złr. a Adamowi Madejskiemu i Stanisławowi Steiczykowi po 100 złr., c) ukoń-

---

O potrzebie reformy nauk.

Przez

STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Słyszymy głos teologa upominającego się o pierwszeństwo. Teolog utrzymuje, iż jemu przynależy przewodnictwo i stanowczy wyrok. Później pomówimy o tem.

Chciałem wykazać, iż pomysły jednej głowy choćby najdowcipniejsze, jeżeli nawet wchodzą w dziedzinę umiejętności, pospolicie zwanej filozofją, nie zasługują jeszcze na to miano, gdy jednostronność jest główną ich cechą. Słowem, systemat jeden, nie jest filozofją.

Tymczasem z ujmą dla tej nauki, przyjęto powszechnie nazywać filozofją zbiór indywidualnych wyobrażeń, często najniedorzeczniejszych mrzonek; i te noszą bez różnicy nazwę systematów. Do medyka-ortologa należy rozpatrzeć, które z nich można zamieścić w rzędzie chorobliwych objawów obłąkanego umysłu.

W publicznem wychowaniu jednak, zaprzątają głowy młodzieży, ucząc wszystkiego, w takzwanej historji filozofji, co tylko komu przeszło przez myśl, a naukowa krytyka z całą powagą rozbiera niedorzeczności, o których zaledwie wspomnieć warto. Toż lepiej, jeśli to na co potrzebne, utworzyć osobną naukę pod tytułem: historja głupstw ludzkich albo coś podobnego, niż zaliczać je do rzędu filozoficznych systematów. Potrzeba odróżnić systemata prawdziwe od utworów chorobliwych.

Ponieważ mówimy o oświacie i ukształceniu, nie podobna zamilczeć o logice. Nietylko niezliczone systemata mącą głowę młodzieży a tem samem wywracają zdrowe pojęcia o wszystkiem w społeczeństwie, lecz forma nauk jest tak ciemna, tak niezrozumiała, a często tak śmieszna, że nic dziwnego, iż przez tę mgłę prawdziwe światło przecisnąć się nie może. Zobaczmy jak podstawa całej filozofji, logika, wykładaną jest w niemieckich uniwersytetach. Oto próbka:

„Powstanie i zginienie są jednem i tem samem stać się. Mimo to jednak jako różne kierunki, przenikają się nawzajem i paraliżują. Jeden kierunek jest zginieniem; być przechodzi „w nic, lecz to nic jest także przeciwnością „samego siebie, przejściem w być; lecz być „znosi właśnie siebie i jest raczej przejściem w „nic, jest zginieniem." (Dzieła Hegla III. p. 109.) „Każde z nich znosi siebie i swoją inszość, a „stać się jako jedność tych znoszeń, znosi się „także. Wypadkiem podobnych znoszeń nie może „być nic; ponieważ ono samo było tylko momentem w stać się, wypadkiem więc tego znoszącego się stać się, podobnie jak było z „osadem w pomienionym procesie, jest stać się." (Zarys logiki i metafizyki przez doktora J. Ed. Erdmanna, profesora filozofji uniwersytetu w Halli. Wittenberg). *)

Boże wielki! I to na serjo takie rzeczy piszą, drukują dla młodzieży.

Kto chce zobaczyć czem jest popularny wykład teologji, niech zajrzy do dzieł Gaume'a. Tam się dowie, że święci podzieleni są w niebie na pułki, roty, mają swoich dowódzców, według stopni wielce rozmaitych. Aniołowie, archaniołowie, serafinowie, cherubinowie tworzą oddzielne korporacje, wedle starszeństwa; zupełnie tak jak np. w Chinach albo w innych państwach, nie wiele różniących się od Chin. Zapewne jest także jakaś przyboczna gwardja Boga. Nie tylko o tem nie wspomina szanowny autor; nie powiedział nam także kto jest naczelnym wodzem!...

Nie zapominajmy, że ksiądz Gaume jest uważany w katolickim kościele jako wspaniały świecznik wśród wielu innych. To dzieło rozeszło się w miljonach egzemplarzy!

Umysł społeczeństwa nie jest w normalnym stanie. *Le catéchisme de persévérence* przedstawia jeden z najsmutniejszych tego dowodów. Przetłumaczono go na wszystkie prawie europejskie języki! Zawiera w sobie najniedorzeczniejsze baśnie, godne domu obłąkanych.

Do zupełnego rozdwojenia na drodze religijno-filozoficznej doprowadziła niezgoda w obraniu jednego punktu wyjścia. Rozumowania religijne i filozoficzne badając ten sam przedmiot, wznosiły się na dwóch zasadach, które od najdawniejszych czasów aż dotąd się nie zlały w jedną podstawę; ztąd powstał liczny szereg nieprzyjaznych sobie pojęć. Ponieważ zaś na ideach religijnych, to jest na pierwiastkach moralności opiera się głównie cały społeczny ustrój, z tego rozdwojenia, jako konieczny, nieuchronny wynik, wyszły sprzeczne zasady polityczne z całem ich zastosowaniem do publicznego życia. Jest to bardzo ważne! Zwróćmy uwagę na dwa odmienne kierunki ludzkiej myśli; albowiem one wywierają stanowczy wpływ na oświatę, a każdy z nich publicznemu ukształceniu właściwą nadaje cechę.

Pomiędzy rozmaitemi punktami, z których filozofująca myśl wychodzi, są dwa główne powszechnie zwane dwoma przeciwnemi sobie punktami wyjścia (criterium). Temi są rozum i wiara. Ztąd powstają dwa kierunki.

Nie tu pora dowodzić, iż ponieważ myśl zjawia się w nas pierwej niż wiara, zatem wiara tylko za pomocą myślenia utwierdzoną być może.

Filozofowie jedni zaczynali tworzyć systemata swoje, wznosząc się od pojęć umysłowych; drudzy, a do nich przyłączyli się chrześciańscy teologowie, od razu zaczęli od wiary.

Przebieg filozoficznych systematów przekonywa nas, iż powstałe ztąd oddzielne kierunki rozumowania widnieją od dawnych czasów w rozmaitych tak zwanych filozoficznych szkołach. Lecz co nas dziwić powinno, że dotąd pomimo postępu nauk we wszystkich gałęziach, nie nastąpiła zgoda w tej mierze. Owszem rozdwojenie większem jest niż kiedykolwiek. Z jednej strony ślepa wiara w rozum, z drugiej ślepa wiara we wszystko, co tylko przechodzi rozum bez względu i bez różnicy, kierują zbiorowym umysłem społeczeństwa. Żyjemy wśród ogromnej, zaciętej walki z tego powodu. Tak nieprzyjaźna, wojownicza postawa dwóch stronnictw oczywiście wywiera ogromny wpływ na wszystkie warunki społecznego bytu i nieobrachowane wywołuje skutki.

Dwie zasady nieustannie walczą z sobą o prawo pierwszeństwa. Każda z nich swoją pieczęć chce przyłożyć do rozmaitych umiejętności i każda czuje się w prawie. Ponieważ wszystkie gałęzie wiedzy mają związek pomiędzy sobą, przeto nie masz prawie nauki, któraby nie podlegała despotyzmowi jednego lub drugiego stronnictwa. Są to więc dwa niewyczerpane źródła, które od razu w powszechnej oświacie tworzą rozdwojenie ze wszystkiemi następstwami. W życiu politycznem następstwa te w strasznej objawiają się formie. W skutek ukształcenia młodzieży pod wpływem sprzecznych pojęć, ludzie wstępujący w szranki publicznego życia, od razu ze szkół wychodzą już uzbrojeni przeciwko sobie i gotowi do walki.

Nic bardziej nie przeszkadza porozumieniu się narodów i zawarciu przymierza przeciw przemocy, jak ta niezgoda wszczepiona już przez sposób ukształcenia; a raczej jest to jedyna zawada.

Jeśli weźmiemy za przykład historję, każdy fakt inaczej przedstawia się oczom patrzącym przez pryzmat bezwzględnego racjonalizmu, inaczej oczom patrzącym przez zwiększające szkło bezwzględnej wiary. Jako mistrzyni życia, historja tworzy polityczne pojęcia, a te kierują ludźmi.

Wpływ tych dwóch kierunków panuje we wszystkich ideach naszego wieku i dość poznać główne zasady, aby widzieć różnicę pomiędzy niemi. Wybierzmy dwóch przedstawicieli, z których każdy w swoim kierunku należy do najznakomitszych. Po jednej stronie stoi Kant, po drugiej August Nicolas. Nawiasem wspomnę, że żaden z nich dotąd nie był dostatecznie zrozumiany. Kant bez zaprzeczenia jest orłem w dziedzinie filozofji nowej. On wzniósł się najwyżej; wzrok jego wnika najgłębiej. Nicolas nie jest jeszcze tak ocenionym jak zasługuje.

Obadwa wszakże wpadli w błędy, których ominąć nie mogli; albowiem te leżały na ich drogach.

(C. d. n.)

---

*) Znalazł się w Polsce tak dowcipny człowiek, który to dzieło Erdmanna nietylko zrozumiał, lecz ocenił; dlatego przetłumaczył je na ojczysty język. Patrz: Wydanie pod tytułem powyższym: 1844 przez L. O. Lipsk stronica 29. Styl przekładu potworniejszy od oryginału. W niemieckim języku to dzieło, jako elementarne, powtarza się ciągle w nowych wydaniach.

czonemu uczniowi szkoły rolniczej w Dublanach Stanisławowi Kruszyńskiemu stypendjum w kwocie 600 złr. na podróż naukową.

Z innych funduszów udzielił Wydział krajowy jednorazowe zasiłki uczniowi krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie Ferdynandowi Teobaldowi Poluszyńskiemu 150 zł. w miejsce pobieranego dotąd stypendjum z fundacji śp. Jana Zurakowskiego, uczniom c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu Janowi Jasienickiemu i Bronisławowi Ajdukiewiczowi po 1000 złr. Andrzejowi Kędziorowi 200 złr.

Na mocy zeszłorocznej uchwały sejmowej wyasygnował Wydział krajowy słuchaczowi Akademii górniczej w Leoben Kazimierzowi Gąsiorowskiemu jednorazowy zasiłek w kwocie 50 złr. z budżetu na r. 1879.

W myśl uchwały sejmowej z d. 23 września 1878 r. Wydział krajowy ułożył i przedstawił rządowi list fundacyjny dla fundacji Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie w r. 1877, przeznaczonej dla tych rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzą swą i naukę za granicą uzupełnić pragną.

W skutek odpowiedzi dyrekcji banku austrjacko-węgierskiego na propozycje Wydziału krajowego w sprawie zrealizowania pół milionowej pożyczki krajowej i rozszerzenia kredytu dla towarzystw zaliczkowych, zwołał Wydział krajowy na dzień 6. lutego ankietę, która w roku ubiegłym dla tej sprawy ustanowioną została. Zgodnie z uchwałami ankiety wystosował Wydział krajowy do dyrekcji banku austrjacko-węgierskiego memorjał, przedstawiający szczegółowo stosunki galicyjskich towarzystw zaliczkowych i sposób, w jaki rozszerzony być powinien ich kredyt w banku.

Na dniu 5. marca b. r. zwołano posiedzenie krajowej Rady górniczej, celem ukonstytuowania się jej i przyjęcia regulaminu czynności. Regulamin ten został przez Wydział krajowy approbowanym, a członkami rady górniczej mianowani oprócz dawniej wyliczonych, pp. Ott radca salinarny, A. Strzelbicki sekretarz salinarny i M. Łomnicki nauczyciel szkoły realnej w Stanisławowie. Krajowa rada górnicza wybrała z pomiędzy siebie komisję dla wskazania najkorzystniejszego sposobu i ułożenia warunków użycia kwoty 10.000 złr. w. a. przeznaczonych z funduszów krajowych na podniesienie przemysłu naftowego.

W porozumieniu z c. k. geologicznym instytutem w Wiedniu, postanowił Wydział krajowy, aby na koszt subwencji przeznaczonej z funduszów krajowych, celem przyspieszenia wykonania mapy geologicznej kraju, p. Walter, c. k. starszy komisarz górniczy we Lwowie, przydany był do sekcji instytutu, mającej pracować w Karpatach, a p. Marjan Łomnicki profesor w Stanisławowie do sekcji, mającej badać dalszy ciąg Podola galicyjskiego i okolic m. Lwowa.

W obec groźnych podówczas wiadomości o rozpościeraniu się dżumy w granicach państwa rosyjskiego wystosował do prezydjum c. k. namiestnictwa zapytanie, czy i jakie środki zaradcze zamyśla wysoki Rząd zarządzić przeciw zarazie.

Wniesiono przedstawienie do c. k. Namiestnictwa w sprawie odmowy płacenia z funduszu państwowego 2/3 kosztów leczenia osób przez psa wściekłego pokąsanych.

Wydano okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych z zawiadomieniem, że §. 14. instrukcji z 29. grudnia 1874 do l. 61085, przyznający wydziałom powiatowym prawo kontroli przy szczepieniu ospy nie przestał obowiązywać, wzywając wydziały powiatowe, ażeby z tego prawa użytek robiły. Zawiadomiono c. k. Namiestnictwo o wydaniu okólnika.

Uchwalono przedłożyć wysokiemu Sejmowi statut dla zdrojowisk Krynica, Słotwina.

Udzielono c. k. Namiestnictwu z usilnem poparciem prośbę powiatu Niżańskiego o utworzenie w tamtejszej okolicy stacji kontumacyjnej od zarazy na bydło.

Zatwierdzono ofertę dr. Lecha na dostarczanie krowianki do szczepienia ospy w roku 1879.

Zatwierdzono budżety na r. 1879 dla szpitali w Wadowicach, Podhajcach, Stryju, Samborze, Stanisławowie, Złoczowie, Bochni, Zaleszczykach, Kołomyi, Białej, Drohobyczu, Brzeżanach, Przemyślu, Tarnopolu i w Brodach.

(Dok. nast.)

Praga 3. czerwca. Walny zjazd Towarzystwa niemiecko historycznego, odbywający się za każdym razem w innem mieście czeskiem, odbył się w tym roku w Eger podczas zielonych świąt. Z rana pierwszego dnia świąt odsłoniono uroczyście pomnik Goethego — po południu udano się w uroczystym pochodzie na strzelnicę, gdzie Hallwich miał odczyt o Wallensteinie, a Laube o pracach przyrodniczych Goethego. Potem nastąpiła spólna biesiada, podczas której wznoszone toasty miały na celu omówienie toczących się rokowań pojednawczych pomiędzy Czechami a Niemcami. Graf podniosłszy toast na cześć Towarzystwa, wyraził radość, że nadeszła chwila, w której szczep drugiej narodowości kraju wstępuje na grunt konstytucyjny. Schlesinger położył główny nacisk na to, że jeżeli ma przyjść do skutku pojednanie, to winni Czesi ograniczać swe narodowe i prawnopolityczne żądania, gdy i Niemcy ograniczają swoje, czyniąc z nich ustępstwa na korzyść państwa. Ale najwybitniej określiła stanowisko Niemców czeskich mowa Szmejkala. Pojednanie z Czechami na gruncie konstytucyjnym nie powinno wszakże sprowadzić Niemców z tego stanowiska, jakie dotychczas zajmowali. Jeżeli Czesi wstąpią do Rady państwa, uczynią to skutkiem prądu czasu i okoliczności, któremu ostatecznie nic się oprzeć nie zdoła. Przez wszystkie warstwy ludności wieje silny prąd pojednawczy, potrzeba pojednania ogarnęła przekonania wszystkich warstw. Ale jeżeli pojednanie to ma być trwałem, nie można go nakazać — musi przyjść samo z siebie, samym naturalnem rozwojem stosunków nastąpi przełam i przesilenie. Przemawiali jeszcze w duchu ultracentralistycznym Barreuther, Plener i wielu innych. Herbst nadesłał telegram. Cała uczta miała cechę demonstracji politycznej, z barwą mocno centralistyczno-niemiecką.

Sprawy zagraniczne.

Sprawy bułgarsko-rumelskie.

La Turquie podaje wiadomość, że Aleko pasza przygotowuje proklamację do Rumelczyków, której treść miał już był zakomunikować mocarstwom traktatowym. W proklamacji tej Aleko pasza podnosi ważność oktrojowanych przez sułtana liberalnych instytucyj dla Rumelji i żąda od mieszkańców, ażeby godnie umieli z tego korzystać i dopełnili ściśle obowiązków swoich. Co się zaś tego tyczy, mówi o swej osobistej odpowiedzialności i dobrze się przejęły świętością swych obowiązków. Do milicji miejscowej ma Aleko pasza wydać osobną proklamację.

Wiele interesujących szczegółów przynosi także z tamtych stron wiedeńska półurzędowa *Polit. Corresp:*

Donosi najprzód, że w Filipopolu na wjazd Aleko paszy, chciano wywiesić chorągiew bułgarską, ale na wyraźny jego zakaz musiano od tego odstąpić. Aleko żądał natomiast wywieszenia chorągwi tureckiej, lecz władza municypalna zaczęła robić przedstawienia, że to wywoła wzburzenie umysłów w całej okolicy. Wtedy przyszło do kompromisu, na którym przyjęto, według propozycji Aleko paszy, że ceremonja składać się będzie głównie z odczytania uroczyście sułtańskiego firmanu, mianującego Alekę gubernatorem i sankcjonującego statut organiczny, poczem zostanie wywieszoną na krótko chorągiew turecka i będzie salutowaną 101 strzałami z dział. — O tej to właśnie ceremonji mówi wczorajszy telegram, donoszący, że tylko częściowo była wykonaną, mianowicie, że gdy w skutek „wzburzenia umysłów“, członkowie komisji europejskiej zostawili Aleko paszy dowolność co do wywieszenia chorągwi tureckiej i możności stosowania się do „względów użyteczności“, skończyło się tylko na odczytaniu firmanu, a zaniechano wywieszania owej chorągwi i jej salutacji.

Gorzej się dzieje w Bułgarji. Według informacyj, jakie *Polit. Corresp.* otrzymuje z Warny, że tameczni mahometanie przygotowują petycję do księcia Aleksandra z żądaniem ulgi w prześladowaniach, jakie tam ponoszą. Od dłuższego bowiem już czasu, spora liczba mahometan znajduje się w więzieniach i to nie wskutek żadnych dowiedzionych zbrodni, ale po prostu na podstawie szpiegowskich denuncjacyj, według których więzieni mają być „podejrzani o nocne schadzki i o konspiracje!“ Prócz tego, mnóstwo zamożniejszych mahometan zostało pod najniedorzeczniejszemi lub śmiesznemi pozorami zrabowanych z majątku ruchomego, a u władz miejscowych najmniejszej pomocy uzyskać nie może.

Rosja.

Środki zaradcze. *Gon. Urzęd.* z dnia 28 b. m. zamieszcza okólnik p. ministra wychowania publicznego do naczelników okręgów naukowych datowany 14 (26) maja r. b. nr. 5,264, o którym to okólniku doniósł był nam przed kilku dniami telegram. Czytamy w nim co następuje: „W okólniku z dnia 24. maja 1875 r. Nr. 5,520, zwracałem już uwagę JW. pana na niebezpieczeństwo, na jakie narażona jest młodzież ucząca się ze strony propagatorów, starających się wpływać na niedoświadczone umysły, aby czynić młodzież narzędziem swej zbrodniczej roboty. Ten zgubny wpływ występnych ludzi na młodzież niedoświadczoną nie ustaje, a nawet się wzmaga. Niecni złoczyńcy, mordercy, czyhający z po za płotu, prawdziwi wrogowie młodego pokolenia i oświaty rossyjskiej, narzucają się ze swemi bezrozumnemi i godnemi pogardy pojęciami głównie osobom młodym, ponieważ ludzie mający pewne doświadczenie odwracają się od nich ze wstrętem. Rzucając cień na oświatę, z której wydobyli tylko skrzywione wyobrażenia, zmuszają szukać w nauce źródła i przyczyny dokonywanego przez nich złego i klęski, usiłują wzbudzić powątpiewanie o pożytkach wiadomości naukowych i wstrzymać bieg oświaty narodowej. Mając na względzie, że tylko moralna powaga zwierzchników, tudzież czujny i ciągły nadzór ze strony zwierzchności szkolnej, a głównie podtrzymanie w młodzieży kierunku religijno-moralnego może uchronić ją od strasznej zarazy szkodliwych doktryn anarchistów, — uważam za rzecz stosowną zwrócić szczególniejszą uwagę JW. pana na konieczność zachowania ostrożności przy mianowaniu nauczycieli; ponieważ z żalem wyznać muszę, iż dzieci i młodzieńcy zamiast znajdować w domu rodzinnym opór zgubnym dążeniom, znajdują tam niekiedy poparcie szkodliwych teoryj, a w takim razie nauczycielom należy zastępować miejsce rodziców i opiekunów, i utwierdzać w powierzonych im wychowańcach uczucia wierności względem tronu i poszanowania względem religii. Naturalnie, nie potrzeba uczniom klass niższych średnich zakładów naukowych, tłómaczyć bezmyślnych teoryj socjalistycznych; ale uczniom wyższych klass gimnazjów i szkół realnych należy objaśnić całą ich niedorzeczność, gdyż ci o tyle już są dojrzali tak umysłowo jak i moralnie, że jestem pewien, iż z łatwością to zrozumieją, i naturalnie nikt z nich nie zechce stać się narzędziem w ręku ludzi systematycznie i bez litości z zimną krwią gubiących nasze młode lepsze siły i pogodną przyszłość Rossji, niemożebną bez rozległego upowszechnienia prawdziwej oświaty, opartej na silnych podstawach nauki, prawdach wiary, przepisach moralności i świadomej gotowości do poświęceń swemu monarsze i ziemi rodzinnej.“

Już to pan minister Tołstoj zwykle bąka strzeli: Kazania nauczycielskie nigdy nie zastąpią zasad wyniesionych z domu rodzicielskiego; jeźli dziecku brak zasad wpojonych przez rodziców, nauczyciel takowych mu nie zaszczepi, z wyjątkiem chyba bardzo rzadkich wypadków. A gdzie pewność, że każdy nauczyciel potrafi wyjaśnić jak należy zgubność zasad socjalistycznych? A jeźli nie potrafi, to stanie się to, co się dzieje z konferencjami popów z sektami rozmaitemi; pop zwykle głupi, a sekciarze biegli w bibliach; więc zamiast pierwsi drugich, drudzy pierwszego nieraz wstrząsną przekonaniami, a co do odnośnego wypadku, niezręcznymi dowodami swymi nauczyciel tylko utwierdzi uczniów w ich pojęciach skrzywionych.

Gazety urzędowe w kilkudziesięciu wierszach streszczają cały przebieg procesu dwudniowego przeciw Walerjanowi Osińskiemu, pannie Zofji Leszern von Gercfeld i Wiszniakowi, który na sądzie okazał się być studentem Wołoszenką. Z relacji rządowej widać, że obżałowani, jak zwykle wszyscy rewolucjoniści rosyjscy z ostatnich lat pięciu, stawali z wielką godnością i męztwem. Zwracamy uwagę na okoliczność rzadką, że potwierdzający wyrok sądu wojennego, podwyższył dla skazanych karę o jeden stopień, z rozstrzelania na powieszenie! *Kijowskie Gubernialne Wiadomości* w następujący sposób opisują proces z d. 18go maja:

„Dnia 6. (18.) maja o godzinie w pół do jedenastej z rana, w kijowskim okręgowym sądzie wojennym, przy otwartych drzwiach rozpoczął się proces wytoczony przeciwko: szlachcicowi Walerjanowi Osińskiemu, szlachciance Zofji Leschern-von-Hertzfeld, i nazywającemu siebie Weszniakowem, obwinionym: 1) o należenie do towarzystwa zakazanego przez prawo, mającego na celu obalenie i zmianę istniejącego systemu ustroju państwowego, przyczem Osinskij był jednym z głównych kierowników tego towarzystwa; 2) o sporządzenie paszportów fałszywych i przemieszkiwanie za takowemi; 3) przeciwko Osińskiemu i przezywającemu siebie Weszniakowem, obwinionym o rozpowszechnianie drukowanych książek i ogłoszeń, podniecających do buntu; 4) Osinskiemu obwinionemu o usiłowanie zabójstwa oficera żandarmskiego; 5) przeciwko Leschern-von-Hertzfeld obwinionej o usiłowanie zabójstwa oficera policyjnego, i 6) przeciwko nazywającemu siebie Weszniakowem obwinionemu o ukrywanie swego nazwiska i stanu. Po oświadczeniu prezydującego, że posiedzenie się rozpoczyna, wprowadzono podsądnych, za kratą; następnie przystąpiono do czytania aktu oskarżenia, poczem na zapytanie prezydującego podsądni odpowiedzieli, że należą do rossyjskiego socjalno-rewolucyjnego stronnictwa, lecz w tym zarzucie nie uważają się za winnych, i nie przyznając kompetencji sądowi wojennemu, odmawiają w nim jakiegokolwiekbądź udziału. Potem sąd przystąpił do badania świadków i sprawdzenia dowodów rzeczowych, wykazujących winę obwinionych. Zbadano 17 osób, które udowodniły oskarżenie, przyczem przez zeznanie dwóch świadków: profesora Leontowicza i szwajcara uniwersytetu oddeskiego, stwierdzono, że przezywający siebie Weszniakowem jest byłym studentem uniw. noworosyjskiego Wołoszenką, relegowanym z uniw. w r. 1875. Po zbadaniu świadków dokonano ekspertyzy trucizn znalezionych u Osińskiego, przyczem biegli wykazali, że w robotach, do jakich używane być miały przez obwinionych nie używają się, i że ilość znalezionej trucizny byłaby dostateczną do otrucia 30 osób. Następnie badano rewolwery, zabrane u Osińskiego i Leschern-von-Hertzfeld, a dalej odczytano protokół dokonanego w pierwiastkowem śledztwie badania pisma i druku. Następnie odczytano w sądzie wiele broszur i drukowanych ogłoszeń treści podniecającej i zawierającej pogróżki, wykazujących niewątpliwie udział obwinionych w występnej propagandzie i innych przestępstwach. Na drugi dzień 7 (19) maja, odczytano jeszcze w sądzie broszurę treści występnej: „Z powodu zabójstwa generał-adjutanta Mezencowa,“ poczem rozpoczęło się energiczne oskarżenie przez prokuratora kijowskiego okręgowego sądu wojennego pułkownika Strjelnikowa, które trwało około dwóch godzin. Po skończeniu tego oskarżenia, obwinieni wypowiedzieli kilka słów w obronie swoich przekonań. Tegoż dnia o godzinie 2-ej minucie 24-ej po południu sąd wydalił się do izby narad dla wydania wyroku, a o godzinie 6-ej z wieczoru, prezes sądu generał-major Słucki odczytał wyrok, w którym sąd uznał obwinionych: Osińskiego, Leschern-von-Hertzfeld i Wołoszenkę (Weszniakowa) za winnych należenia do zakazanego przez prawo towarzystwa, mającego na celu obalenie i zmianę istniejącego systemu ustroju państwowego, w czem Oskinskij był jednym z głównych kierowników tego towarzystwa, za winnych sporządzenia fałszywych paszportów i przemieszkiwania za takowemi, a oprócz tego Osińskiego i Wołoszenkę za winnego ukrywania swego nazwiska i stanu, wreszcie Osińskiego i Leschern-von-Hertzfeld za winnych usiłowania zabójstwa osób urzędowych — i postanowił podsądnego Wołoszenkę, wobec okoliczności łagodzących jego winę, pozbawić wszelkich praw stanu i zesłać do robót ciężkich w kopalniach na 10 lat, a podsądnego Osińskiego i podsądną Leschern-von-Hertzfeld skazać także na pozbawienie wszelkich praw i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Moskiewskie Wiadomości donoszą: „W nocy na 1 (13) maja, w Moskwie kobieta przyzwoicie odziana, mająca lat około 30, usiłowała przylepić proklamację u drzwi cerkwi uniwersyteckiej na ulicy Nikitinskiej; stróż jednak zauważył to i kobietę odprowadzono do cyrkułu policyjnego. Następnej nocy aresztowano inną kobietę, która kusiła się o przylepienie jakiegoś papieru do słupa latarnianego.“

W Kazaniu odbył się sąd nad kilku Baszkirami obwinionymi o rozruchy przeciw władzom policyjnym, przyczem zabity został starosta wioskowy a „uradnik“ policyjny ledwo żyw uciekł. Działo się to w listopadzie roku przeszłego w powiecie buturosłańskim gubernji kazańskiej. Za powód buntu posłużyła pogłoska, jakoby rząd zamierzał meczety muzułmańskie przerobić na cerkwie. Stawieni przed sądem Baszkiry, nie chcieli uznać siebie za winnych; nazwisk ich nie podają gazety, zadawalając się doniesieniem, że z pięciu hersztów buntu, trzech sąd skazał do katorgi każdego na lat 5, a dwóch na areszt.

Mieszkańcy Samary, jak piszą *Sowremennyja Izwiestja*, zostali straszliwie przerażeni szeregiem bezimiennych listów, grożących, że miasto będzie w nocy d. 13. maja spalone. Ponieważ nocy tej panowała silna burza, więc całe miasto czuwało, ażeby być gotowem na wszelki wypadek. Powiększyły ogólny przestrach wieści o klęskach, jakie dotknęły Orenburg, Uralsk i Kazań. Straż ogniowa była ciągle na nogach. W nocy d. 12. maja w domu kupca Sanin wybuchł istotnie ogień, ale zdołano go wcześnie przygasić. Dnia 13. maja zapalił się znowu skład drzewa w domu kupca Kobesnikowa. Jakkolwiek i ten ogień przytłumiono, można sobie jednak wyobrazić, jaki przestrach panuje między mieszkańcami Samary.

Według późniejszych informacyj w obu razach wspomnianych rozpowszechnicielką odezw miała być jedna i taż sama kobieta, a mianowicie guwernantka w jednym z bardzo zamożnych domów.

KRONIKA.

Lwów dnia 3. czerwca.

Mianowania. Presydjum krajowej dyrekcji skarbu mianowało górmistrza Antoniego Kolassę w Kossowie zarządcą salinarnym zarządu salinarnego w Kaczyce na Bukowinie, zaś asystenta górniczego Michała Fryta i elewa górniczego Antoniego Müllera górmistrzami przy zarządach salinarnych w Łanczynie a względnie w Stebniku, zaś hutmistrza Lubina Rogawskiego w Delatynie rachmistrzem przy zarządzie salinarnym w Wieliczce.

Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Filipa Boczkaja w Węgierce, Józefa Stefańskiego w Nowym-Sączu i Konstantego Garbarza w Wołosiance, a Amalję Głowacką rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Kranzbergu.

Ks. Adam Słotwiński, Pijar w Krakowie, otrzymał, jak się dowiadujemy, prawo obywatelstwa austrjackiego. Miłą tą wiadomością dzielimy się z jego licznymi przyjaciółmi.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro 5go o godz. 6 wieczorem.

Wykład habilitacyjny inżyniera Władysł. Kretkowskiego odbędzie się w sali wykładowej tutejszej szkoły politechnicznej dnia 6. bm. o godz. 12 w południe.

Prelegent wykładać będzie: „O teorji równań różniczkowych linijnych.“

Z dyrekcji I węg.-galic. kolei otrzymaliśmy następujące zawiadomienie:

„W skutek nieprzewidzianych trudności, jakie pod tym względem nastąpiły, naszego zamiaru co do wydawania bezpośrednich biletów z Przemyśla, Chyrowa, Stryja i Zagórza przez Buda-Peszt do Wiednia i napowrót na teraz wykonać nie możemy, lecz jesteśmy zmuszeni urzeczywistnienie tego zamiaru na później odłożyć.“

Niedbalstwo policji zdrowia. Czy magistratowi a względnie sekcji zdrowia wiadomo też, co się dzieje na Halickiem? Podobno że nie, bo inaczej chybaby już dawno położono koniec cholerycznemu zaduchowi, jaki się wyłania z nagromadzonej od niepamiętnych czasów góry śmiecia na drodze Jabłonowskiej, która całą tę stronę wraz z ulicą Stryjską zaraża okropnemi miazmami, a podsycaną wilgocią od Pełtwi, grozi nieledwie epidemją! Chciano tam zrobić piękny wał darniowy, ale przy znanym pospiechu robót miejskich, zanim mieszkańcy okoliczni będą mogli napawać swe oko zielenią, wprzód miazmy śmieciowe wyszlą ich *ad patres!* Od czegoż władza, od czego delegaci?

Żydzi, obszerne studjum kwestji żydowskiej w Galicji, Teofila Merunowicza, wyszło nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie.

Akcyza od socjalizmu. Obywatel T. z S. przywiózł ze sobą do Lwowa zegarek ścienny do naprawy, opakowany w podłużnej skrzynce. Na dworcu kolei żelaznej, na zwykłe zapytanie, czy nie ma czego do opłaty, odparł, że nie ma.

— A w tej skrzynce co jest? — pyta strażnik.

— Socjalista, ale żywy — odpowiedział pan T. żartem.

— Hm — powiada stróż niestałych dochodów miasta, po niejakim namyśle — to, proszę pana, wyniesie 25 ct. akcyzy!

— A to dla czego?

— Proszę popatrzyć do taryfy: „wszelkie inne drobne ptactwo; od tuzina 3 zł.“

Panu T. podobała się ta definicja socjalizmu do tego stopnia, że bez wahania się zapłacił 25 centów.

Stacje telegraficzne. W Iwoniczu, Krynicy, Lubieniu, Rabce, Szczawnicy i Truskawcu otwarte zostały na czas tegorocznego sezonu kąpielowego stacje telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Teatr. Dziś w środę po cenach zniżonych „Świetna partja,“ komedja w 5 aktach przez A. Augiera.

Kraków 3. czerwca. W niedzielę o godzinie 9tej wieczorem odbył się w kościele N. P. Marji ślub znanego i cenionego autora, p. Michała Bałuckiego z panną Eufemią Śliwińską, córką obywateli tutejszych pp. Szymonów Śliwińskich.

Radziechów 29. maja. Odosobniony i prawie chińskim murem od reszty świata odgraniczony nasz zakątek doczekał się niespodzianki, o jakiej nawet marzyć nie mógł, przez dwa tygodnie gościł u nas teatr pod dyrekcją p. Webersfelda i w tym czasie mieliśmy 6 przedstawień, które cała miejscowa inteligencja pilnie odwiedzała i serdecznie nieraz ubawiła się wyborną grą artystów. Już na wyjezdnem wzmocnił p. Webersfeld kilkoma nowo przybranemi osobami i z żalem tutejszej publiczności opuścił Radziechów, udając się do Mostów, gdzie został zaproszony na szereg przedstawień. Towarzystwo pozostawia po sobie miłą pamięć i dla tego zasyłamy im szczęść Boże i do rychłego zobaczenia się.

Cesarz Wilhelm udaje się na kuracje do Cieplic.

Przerywanie życia. Przed laty trzydziestu czytaliśmy — ponoś w „Rozmaitościach“ *Gaz. Lw.* — że jakiś doktor szwedzki wynalazł sposób zamrażania i odmrażania ludzi, tak, iż możnaby np. zamrozić kogoś w XIX stuleciu, a odmrozić go, zupełnie zakonserwowanego i zdrowego, po dwu wiekach. Obecnie donoszą dzienniki angielskie — które, o ile uważamy, nie pamiętają przytoczonej przez nas anegdoty, że w Australji jakiś dr Rotura odkrył na serjo coś podobnego, i że wykonał już zadziwiające eksperymenta na psach, jagniętach itd. Sekret polega na wstrzykiwaniach podskórnych, i służyć ma do transportu bydła z Australji do Anglji. Wynalazca żąda, ażeby mu pozwolono zrobić doświadczenie na człowieku, skazanym na śmierć; zamrozi on go, czyli raczej otrętwi, i ręczy, że po upływie dowolnego czasu przywoła go do życia. *Daily Telegraph*, powtarzając to wszystko ze słusznem niedowierzaniem, nadmienia jednakowoż, że fenomen „przerwy życia“ pojawia się w naturze u zwierząt, zapadających w sen zimowy, i że dla tego sztuczne wywołanie podobnego objawu nie należy do absolutnych niepodobieństw. Jakiemby to było dobrodziejstwem, gdyby człowiek mógł dać „zamrozić się“ w obecnych czasach golizny, panowania moskiewskiego itd., a obudzić się dopiero, gdy wiek złoty znowu zawita na ziemi!

Tygodnia Polskiego N. 18 zawiera: Cześć zasłudze. — Pozory, powieść przez Wład. Sabowskiego (c. d.) — Leonard Chodźko i jego prace, krótki rys biograficzny i naukowy, skreślony przez Aleksandra Wernickiego (c. d.) — Małżeństwo Karolci, przez Marg Bell. (dok.) — Na cmentarzu, wiersz, napisał Trojan. — O niewidzialnych nieprzyjaciołach istot organicznych, napisał profesor Karol Gutkowski (c. d.) — Ukryte skarby, powieść Salwatora Farina, przekład A. Callier (c. d.) — Korespondencje: Wrocław, przez Jeske-Choińskiego. — Kronika naukowa, przez Br. Abakanowicza — Kronika tygodniowa. — Wiadomości z kraju i ze świata. — Sarah Bernhardt.

Z Izby sądowej.

(Proces Towarzystwa kredytowego miejskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Przewodn. Że chciałeś pan uzurpować całą władzę w towarzystwie, wynika z tego listu pańskiego pisanego do Orzechowskiego z 2. lipca 1876. Oskarżony żali się w niem na prowizoryczność swego stanowiska, lecz uważa położenie towarzystwa lepszem. Gdyby był istotnie kierownikiem, wszystko byłoby lepiej.

Oskarżony Sadowski nie znajduje w tym liście nic, coby przeciw niemu mówiło.

Przewodn. Zaraz na wstępie do towarzystwa wychwalałeś pan swe wpływy.

Osk. Nie — owszem mówiłem że największym błędem dr. Czemeryńskiego było łudzenie się miljonami. Zawsze mówiłem, że trudno bardzo zdobywać pole raz stracone.

Przewodn. Są zeznania w aktach, że radziłeś pan ułożyć bilans dla zagranicy, w którym udziały subskrybowane miały figurować jako zapłacone.

Osk. Księgi towarzystwa były wadliwie prowadzone. Ja radziłem ułożyć bilans, tak jakby księgi winny być prowadzone.

Przewodn. Alež są istotnie dwa bilanse — w jednym jest różnica między wpłaconymi udziałami a subskrybowanymi.

Osk. To tylko różnica wyrażenia.

Przewodn. Zobaczymy z zeznań biegłych. Oskarżenie zarzuca, żeś pan podnosił z kasy pieniądze bez kontrasygnaty — uchylałeś się z pod kontroli.

Osk. Jeżeli się tak działo, to tylko dlatego, że nie było nikogo z Rady.

Przewodn. Czasem nie bywało kasjera, by strony nie mogły żądać pożyczek.

Osk. Ja nigdy tak nie zarządzałem.

Przewodn. Tailiście pisma wskazujące na zły stan towarzystwa.

Osk. Nie — członkowie mieli wgląd we wszystko.

Przewodn. Listy np. Piniego wskazują na zły stan towarzystwa, są w nich prośby o tajemnicę.

Osk. Przed Radą nie było tajemnicy — chyba na jej żądanie.

Przewodn. Często były listy do Piniego, a równocześnie do dyrekcji różnej treści o rzeczy tej samej.

Przewodniczący streszcza ponownie pierwszy zarzut.

Oskarżony zapewnia o swej niewinności.

Przewodn. Po co pojechał Pini w r. 1876 do Wiednia?

Osk. Na usilne żądanie p. Czemeryńskiego, w celu pozyskania towarzystwu kapitałów. Był tam cztery tygodnie. Nie pozyskał jednak nic. Miał też zadanie rozwiązać kontrakt z konsortami.

Przewodn. Czy w celu pozyskania kapitałów robił kroki?

Osk. To objaśni on sam najlepiej.

Przewodn. A co do żurnalistyki i kursu papierów?

Osk. I owszem. Kurs powinien był utrzymać — a co do dziennikarstwa miał działać, by o towarzystwie jak najmniej mówiono, a zwłaszcza, by źle nie mówiono. Miał też rozwiązać kontrakt o reklamę dziennikarską.

Następnie przedstawia przewodniczący zarzut fałszowania bilansów. Oskarżony jest zdania, że pomiędzy bilansem ułożonym w celu likwidacji a bilansem normalnym ta zachodzi różnica, iż w pierwszy wciąga się wierzytelności te i o tyle, które i o ile mogą być doraźnie zrealizowane — podczas gdy w drugim umieszcza się je w pełnej imiennej wysokości.

Bilans w kwietniu 1877 r. przedłożony walnemu zgromadzeniu nie był istotnie bierny — i towarzystwo aż do ostatniej chwili swego istnienia posiadało activa większe od passiwów, ponieważ jako majątek towarzystwa uważane być muszą udziały członków nawet nie wpłacone, lecz tylko subskrybowane, a udziały te wynosiły kilkakroć sto tysięcy. Zresztą nie oskarżony układał bilans, lecz Ławrowski, a właściwie Wołoszynowicz, i oskarżony za bilans nie odpowiada.

Przewodniczący zaznacza, że co do tego zdania mogą być podzielone; ponieważ obowiązkom członków wpłacania udziałów odpowiadają prawu ich — a tych zarząd Towarzystwa nie szanował; zaś za bilans oskarżony jako członek dyrekcji był odpowiedzialny i ze stanowiska prawnego i podpisując go. Zresztą wkrótce przed walnem zgromadzeniem Ławrowski ogłosił memorjał wykazujący fikcyjność bilansu, a oskarżony mimo że uwagi te były mu znane, na zgromadzeniu walnem o nich zamilczał.

Suma 65.000 złr. wydana na podróże, na kotowanie, na reklamy, figurowała w bilansie jako zaliczki na pożyczki hipoteczne, które w sześciu równych rocznych ratach miały być amortyzowane. Tymczasem w pierwszym zaraz roku obrócono na amortyzację kwotę znacznie mniejszą. Znawcy orzekli, że nie było wcale łatwem z bilansu poznać istotną naturę tych 65.000 złr.

Oskarżony przyznaje, że w grudniu 1876 straty Towarzystwa wynosiły 20 — 30.000 złr., przewodniczący zaś konstatuje, że bilans wykazał czysty zysk dwieście kilkadziesiąt złr.

Przew. Weryfikatorowie wykazali złudność bilansu i wykazali straty.

W ten sposób zniewolony jest oskarżony przyznać wszystkie zarzuty aktu oskarżenia — tłumaczy się, albo że za to i owo nie odpowiada, lub że zawsze działał w dobrej wierze, lub nareszcie, że dziś nie pamięta.

Resztę posiedzenia zajęły te punkta aktu oskarżenia, w których mowa o wyłudzaniu wkładek, kaucyj, lombardowaniu. Na zarzuty te nie ma oskarżony innej obrony, prócz że działał w dobrej wierze.

4. czerwca 1879.

Dalszy ciąg przesłuchania Sadowskiego.

Przewodn. Czy 29. kwietnia 1877 była na walnem zgromadzeniu wymagana ilość członków?

Osk. O tem świadczy protokół spisany przez notarjusza.

Przewodn. Wykazuje się z aktów, że nie mając dość członków, wpisywano do księgi osoby nieuprawnione. (Wyjaśnia warunki uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.)

Osk. Jeżeli postąpiono wbrew statutowi to bez mej wiedzy.

Przewodn. Pan byłeś dyrektorem. Przedstawiam to panu ze względu na ważność lub nieważność uchwał na tem zgromadzeniu powziętych. Pozycje w księdze były poprawiane. Np. co do Oświęcimskiego?

Osk. On przystąpił z wyższym udziałem, który potem zniżył za zezwoleniem Towarzystwa. Potem wycofał i resztę, mimo tego przyjął oskarżony ten udział — choć nic zgoła nie zapłacił. To zrobił z wiedzą p. Bałutowskiego.

Przewodn. W rachunku bieżącym figurujesz pan z sumą 2.680 złr.

Osk. Te pieniądze wziąłem całkiem prawnie na podróż do Wiednia i złożyłem z niej rachunek.

Przewodn. Ten zarzut podniósł pan Kratter.

Osk. Przez cały czas mego zajęcia w Towarz.

nigdy grosza nie wziąłem nieprawnie, płacę brałem ostatni, nie chodziło mi nigdy o siebie.

Przew. Czy 1680 zł. (z 2680 p. spr.) były wzięte na podróż? Czy wiesz pan, że likwidacja tych kosztów nastąpiła po otwarciu upadłości? Zkąd wynosi rachunek Orzechowskiego 8000 zł.?

Osk. Nie pamiętam.

Przew. Mówiłeś pan, żeś polecił Wołoszynowiczowi ułożyć bilans zgodny z prawdą, czy bilans ten był zrobiony?

Osk. Nie — bo rachunki z 1877 nie były zamknięte, ale poleciłem mu, by o wyjaśnienia do mnie się udawał.

Przew. A skądże mógł wiedzieć, że jakaś pozycja opuszczona?

Osk. Opuszczenia zrobione były na życzenie rady.

Przew. Czy mówił panu, jaki będzie deficyt?

Osk. Nie pamiętam.

Przew. czyta zeznania oskarżonego w śledztwie, z który h wynika, że oskarżony wiedział o niedoborze po dzień konkursu w kwocie około 60,000. Czemu nie zgłoszono już wtedy konkursu?

Osk. Udziały subskrybowane pokrywały passywa.

Przew. Że wiedzieliście o stanie Towarz. wynika z listów waszych. W jednym pisze Pini z Wiednia w listopadzie 1876, że położenie rozpaczliwe, że dla salwowania honoru trzeba złożyć wszystko w ręce prokuratora. Starałeś się pan o posadę inną?

Osk. Całość listu zmienia sens tego ustępu. Byliśmy znużeni.

Przew. Do owego czasu wydano pożyczek 34 tysięcy zł., listów dłużnych wydano za 200,000 zł. Jakież one miały pokrycie?

Osk. Za mnie nie wydano jednego listu.

Przewodn. Bilans wykazuje co innego. Według niego w lipcu 1876 wystawiono 25 listów dł. na 15 000 złr.

Osk. Jak mówiłem, za bilans nie odpowiadam. Za mej dyrekcji nie wystawiono jednego listu.

Przewodn. A więc sprawozdanie fałszywe.

Osk. Za to odpowiada Ławrowski.

Przewodn. Od końca 1876 do końca krydy wydano listów za przeszło 40.000 złr.

Osk. Trzeba było pewną ilość listów wycofać, bo nie mają pokrycia, wycofano je i złożono opieczętowane w kasie.

Przewodn. Czy wiedziałeś pan, że listy nie mają pokrycia?

Osk. O tych, które mi oddano z tą uwagą wiedziałem i w skutek tego nie przypuszczałem o innych. (C. d. n.)

Rolnictwo przemysł i handel.

Lwów 3. czerwca (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 8·30 do złr. 9·—, pszenica biała złr. 8 60 do 9·—, pszenica żółta złr. 8 40 do 8 60, ordynarna —·— do —·—, żyto złr. 5·— do złr. 5·25, jesienne złr. —·— do złr. —·—, jęczmień browarny złr. 4 60 do złr. 5 20, jęczmień pastewny złr. 4·50 do złr. 4·60, owies złr. 4 50 do złr. 5·—, groch do gotowania złr. 6 75 do złr. 7·—, groch pastewny złr. 4 50 do złr. 4 75, wyka złr. 3 25 do 4·25, bób złr. 8·— do 9 50, kukurudza stara złr. 4·75 do 5·—, kukurudza nowa złr. 4·50 do 4·75, rzepak zimowy złr. —·— do —·—, rzepak letni złr. —·— do złr. —·—, rzepak jesienny złr. 11·25 do złr. —·—, lnianka złr. —·— do złr. —·—, nasienie lniane złr. 11·— do złr. 11·50, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 30·— do 32·—, kminek złr. 30·— do 33·—, anyż złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. 38·— do 40·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy złr. 27 40 w terminach w miesiącu złr. —·—.

Waluty: marka —·—, rubel złr. 1·15, napoleondor złr. —·—.

Królewiec 31. maja. (Sprawozdanie tygodniowe Domu komisowego Banku galicyjsk. w Królewcu) Powietrze mieliśmy w ubiegłym tygodniu łagodne i ciepłe, a orzeźwiające deszcze wczorajsze i dzisiejsze wpłynęły na ożywienie wegetacji.

Usposobienie handlu zbożowego było wyczekującem, a obroty mierne. Notowania amerykańskie na pszenicę i na mąkę obniżyły się nieco, co wywołało równą tendencję na targach angielskich, gdzie tylko zboże na paszę lepszy znajdowało popyt. We Francji początkowa stała tendencja w końcu osłabła. Holandja notowała niższe ceny przy miernych obrotach. W Niemczech obrady parlamentarne dotąd nie ukończone, a dające handlowi bez wątpienia inny bieg, wywołują usposobienie wyczekujące i ceny mają przeważnie charakter chwiejny. W Berlinie i na znaczniejszych niemieckich targach spekulacyjnych ceny się obniżyły. Na naszym placu zbożowym dowozy były znaczniejsze i znajdowały nietrudny zbyt.

Pszenica była skutkiem mało animujących wiadomości z zagranicy w ciągłej zniżce i dopiero w końcu ceny poprawiły się nieco.

Żyto rozpoczęło targ ospale i gdy oddawcy akceptować zaczęli niższe ceny, obroty się powiększyły.

Jęczmień jest obecnie jedynym artykułem, mającym lepsze powodzenie, gdyż popyt przewyższa podaż, co wywołać musiało zwyżkę cen.

Owies zyskiwał również lepsze ceny przy ożywionym pokupie.

Groch pozostał zaniedbany, a ceny nie zdołały się wcale polepszyć.

Płacono na naszym targu za 1000 kilo: Pszenicę wysoko białą 115—135 fnt. 168—190 m. czyli 1 39—1·57 kop. za pud, pszenicę białą 116—133 fnt. 160 do 185 m. czyli 1·32 do 1·53 za pud, pszenicę czerwoną 117 do 135 fnt. 154 do 183 m. czyli 1·37 do 1·51 za pud, pszenicę hirkę 000 do 000 fnt. 000 do 000 m. czyli 0·00 do 0·00 za pud, żyto 103 do 130 fnt. 85 do 122 m. czyli 0 70 do 1·01 za pud, jęczmień browarny 95 do 137 m. czyli 0 79 do 1·13 kop. za pud, jęczmień na paszę 95 do 125 m. czyli 0·79 do 1·03 kop. za pud, owies czarny 108 do 112 m. czyli 0·89 do 0·93 kop. za pud, owies biały 98 do 110 m. czyli 0·81 do 0·91 kop. za pud, owies pstry 00 do 00 m. czyli 0·00 do 0·00 kop. za pud, groch zielony 105 do 140 m. czyli 0·87 do 1·20 za pud, groch biały 000 000 m. czyli 0 00 do 0·00 za pud, groch szary 000 do 000 m. czyli 0 00 do 0·00 m. za pud.

Kurs: 195·25 m. za 100 rubli.

Informacja: Panowie komitenci, pragnący do nas wysyłać zboże do sprzedaży komisowej, raczą adresować: Comissionshaus der Galizischen Bank in Königsberg.

Przyjmują dla nas zboże i udzielają zaliczki na takowe: Pp. K. Skibiński w Winnicy na Ukrainę, Podole i Wołyń, oraz ajencje nasze: Wł. Swida w Horodzieju, na Mińskie i Słuckie, J. Pietrasz w Białymstoku i M. Kaniewski w Grodnie.

Przegląd polityczny.

Lwów 4. czerwca.

Gazeta Wiedeńska zamieszcza w części urzędowej dosłowny tekst konwencji zawartej z Turcją w sprawie zajęcia Bośnji i Hercogowiny tudzież okręgu nowobazarskiego.

W ministerstwie wojny odbywają się narady nad rewizją ustawy wojskowej. Powzięte uchwały będą służyły za podstawę przedłożenia, które rząd w przyszłej sesji w Radzie państwa wnieść zamierza.

W Czechach odbyło się w Eger podczas zielonych świątek ósme walne zgromadzenie Niemiecko-historycznego Towarzystwa czeskiego. Ma to być z istoty swej Towarzystwo ściśle naukowe, chętnie jednak przybiera cechę polityczną i politycznemi zajmuje się sprawami, jako reprezentacja żywiołu niemieckiego w Czechach. I tak w roku 1871 zgromadzenie to, obradujące wówczas w Cieplicach, wystąpiło z silnym protestem przeciw polityce ugodowej hr. Hohenwarta. Podobnież i tym razem przeistoczyło się ono w wybitną manifestację wiernokonstytucyjnego stronnictwa niemieckiego w Czechach, mianowicie podczas bankietu pożegnalnego. Bliższe szczegóły podajemy powyżej.

W sobotę zebrał się w Peszcie drugi węgierski zjazd rzemieślniczy, na który zgromadzili się reprezentanci 574 korporacyj rzemieślniczych. Na zgromadzeniu znajdowało się wielu posłów i znakomitości politycznych, jak hr. Apponyi, Simonyi, Szilagyi z ligi opozycyjnej — Bakay i Helfy ze skrajnej lewicy, Markusz i Hegedysz ze stronnictwa liberalnego. Obecność ich nadawała zgromadzeniu także cechę polityczną. Wszystkie mowy, jako też i powzięte na posiedzeniu sobotniem rezolucje, dążyły do ograniczenia bezwarunkowej wolności zarobkowania. Żądano mianowicie w rzeczonych rezolucjach organizacji rzemiosł i cechów, zaprowadzenia Izby rzemieślniczej i Rady rzemieślniczej centralnej, uorganizowania nauki rzemieślniczej z pomocą ze strony rządu, rozszerzenia zakresu stowarzyszeń zarobkowych i ekonomicznych, urządzenia wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Peszcie w roku 1882, wreszcie ażeby rząd zakupował potrzebne mu wyroby tylko ze źródeł krajowych, tak mianowicie, aby na umundurowanie armji spólnej brano 30 proc. wyrobów węgierskich.

O znaczeniu komedji z fezem i kołpakiem, która się odegrała w Filipopolu podajemy obszerne uwagi na czele Dziennika; z wiadomości otrzymanych dziś wynika, że cała ta komedja była naprzód ułożona między rządem rossyjskim i samym Aleko-Paszą, tak dalece, że nawet garderoba potrzebna do niej była z góry przygotowaną w Konstantynopolu. — Porta jako słaba musi oczywiście poddać się silniejszej od niej Rossji, gdyż dyplomacja europejska nie troszczy się wcale o to, czy kto ma słuszność, ale czy ma siłę do poparcia swych żądań; a całkiem słusznie zapytać obecnie można, czem się właściwie różni traktat berliński od Sanstefańskiego, i czy warto było tyle zachodu, trudów i czczych słów straconych na kongresie berlińskim, aby zgodzić się w końcu na to, czego Rossja chciała.

Konferencja ambasadorów mocarstw mająca zająć się sporem Grecji z Turcją w sprawie sprostowania granic zbierze się w tych dniach w Stambule; ale ponieważ postanowiono, że uchwały jej powzięte być mają jednogłośnie, skończy się więc zapewne na tem, że i tym razem ambasadorowie rozjadą się nic nie postanowiwszy. Zresztą ponieważ Grecja jest słabą i nikt jej nie popiera, a wojskowe siły jej są tak małe, (maximum 24000 wojska), że nawet rozpadająca się Turcja może z łatwością poskromić jej wojenne zachcianki, żadne z mocarstw nie pamięta o obietnicach czynionych Grekom podczas wojny i na kongresie berlińskim, lecz pozostawiają wszystko dobrej woli sułtana. — Sprzeczność, jaka zachodzi w zachowaniu się mocarstw w obec Bułgarów, którzy jawnie gwałcą traktat berliński i w obec Greków, dopominających się o to, co im traktat ten zapewnił jest wymownem świadectwem upadku wszelkiego poczucia moralności i sprawiedliwości w dyplomacji europejskiej. Nigdy bowiem jeszcze nie wykazało się tak jasno, że dyplomacja uznaje tylko siłę, a że prawo nawet najuroczyściej zagwarantowane nie ma w jej oczach żadnego znaczenia. Dla ludów zaś jęczących w obcej niewoli zachowane się dyplomacji europejskiej w obec dwóch spraw powyższych zawiera tę głęboką naukę, że wolność osiągnąć mogą tylko własną siłą i walką, a nie odwoływaniem się do poczucia sprawiedliwości, i bodaj najbardziej słusznych praw swych.

Gazety petersburgskie donoszą o składzie trybunału, przed którym d. 18. b. m. stanąć ma Sołowjew. Przewodniczącym naznaczył car księcia Urusowa; członkami, prezesów wszystkich departamentów rady stanu, i dwóch prezesów departamentów kasacyjnych (dla spraw cywilnych i karnych). Funkcje prokuratorskie spełniać będzie sam pan minister sprawiedliwości, Naboków; sekretarza, sekretarz rady stanu, Szamszyn. Adwokat Turczaninow, został urzędownie przeznaczonym na obrońcę Sołowjewa; dobrowolnie bowiem nikt się do tego nie zgłosił, bojąc się losu, jaki spotkał Aleksandrowa, za gorliwą obronę Wiery Zazulicz.

Mylnym był, jak się okazuje, telegram przed świętami odebrany, według którego bracia Władysław i Henryk Izbiccy zostali powieszeni w Kijowie. W nadeszłych dziś dziennikach rosyjskich znajdujemy bowiem urzędowe sprawozdanie z procesu Izbickich, z którego wynika, że Władysław został skazany do ciężkich robót na lat 15, Henryk zaś na lat 10, i to z zastrzeżeniem, że wyrok przedstawionym będzie do łaski carskiej, z prośbą o zamianę onego na zesłanie na mieszkanie do Syberji zachodniej. Obaj bracia do winy się nie przyznali, a prokuratorja zarzucała im tylko rozpowszechnianie broszur i należenie do towarzystw zakazanych; Władysławowi nadto, że zmówiwszy się z jakimś Bawertey'em, współkolegą więziennym, odbił był zamek i uciekł z więzienia.

Liberalne dzienniki niemieckie przepełnione są lamentami na temat upadku systemu konstytucyjnego w Niemczech i konstatują wszystkie, że era reakcji rozpoczyna się już stanowczo. Cała zaś prasa konserwatywna i ultramontańska tryumfuje i jest pełna zaufania w przyszłość a organ katolicki *Germania* oświadcza, że liberalne stronnictwo doprowadzone zostało do ostatecznej niemocy.

W stosunku rządu niemieckiego do kół liberalnych, pomimo wszystkich uspokajających artykułów półurzędowej prasy nie tylko nic się nie zmienia ale wrogi nastrój wzajemny trwa ciągle. Zauważano zresztą, że oprócz *Provinzial Corresp.* tylko jedna *Post* wyraźnie staje po stronie rządowej. Twierdzenia jednak tego dziennika, że „wszystko może się jeszcze jak najlepiej obrócić,“ nie zgadzają się bynajmniej z faktami, a gdy *Post* zaczęła przeczyć pogłoskom, iż reforma monetarna w Niemczech zaczęła być wątpliwą, to wnet jej dowiedziono, że przeczenia takie nie są na niczem oparte.

Czy zmiana ustaw monetarnych ma na celu wprowadzenie podwójnej wuluty, to jeszcze pytanie. Minister Hofman miał się jednak wyrazić, że podwójna waluta już teraz faktycznie istnieje. — Jako ważny symptom należy uważać dążność do wprowadzenia dwuletnich perjodów budżetowych. Wprawdzie dążności te nie są całkiem nowe, a obecnie nie otrzymały jeszcze żadnego dodatniego rozwiązania nawet w dyskusji. Na teraz bowiem rzecz ta jest niemożebną już z tego powodu, że kadencja parlamentarna jest tylko trzyletnią, tak że chcąc wprowadzić dwuletni perjod budżetowy, potrzeba chyba przedłużyć czas trwania działalności ciał ustawodawczych przynajmniej o rok jeden. Kanclerz wprawdzie jest za takiem przedłużeniem i będzie je popierał: jeźli więc to się przeprowadzi to naraz będą dwie ważne zmiany ustawodawcze za jednym zamachem wprowadzone.

Telegramy „Dz. Polskiego.”

Wiedeń 3. czerwca. Wedle pewnych pogłosek obsadzenie wojskiem austrjacko-węgierskiem miejscowości pogranicznych sandżaku nowobazarskiego, jakie konwencją austrjacko-turecką przewidzianem zostało, nie ma wejść w natychmiastowe wykonanie.

Lizbona 3. czerwca. Przybył tu następca tronu Rudolf, witany najżywszemi oznakami sympatji tak przez dwór jak i przez ludność.

Bukareszt 3. czerwca. Sesja nowych Izb zagajoną została mową tronową. Książę podnosi w niej z naciskiem, że naród rumuński nigdy nie żywił ducha religijnej nietolerancji, lecz przeciwnie stawał się nieraz ofiarą swoich często aż do braku przezorności posuniętych wyobrażeń o gościnności. Jednakowoż z pomiędzy panujących w Rumunji ustaw prawodawczych wypada usunąć wszystkie owe postanowienia, które noszą na sobie cechę religijnych zastrzeżeń i wyłączeń, a w następstwie tego pogodzić je z wzniosłemi zasadami, wymagającemi, aby z powodu religijnego wyznania nikt nie pozostawał wyzutym z możności używania i wykonywania praw. Tym sposobem Rumunia uśmierzy owe powszechne obawy, które artykuł 44. traktatu berlińskiego podyktowały. Jakkolwiek niepodległość naszą własnemi wywalczyliśmy siłami, zażądały jednak po nas wielkie mocarstwa, jako warunku przypuszczenia nas w poczet państw europejskich, byśmy wpierw pogodzili się z ideami, jakie w krajach ucywilizowanych powszechnie przyjętemi zostały.

Co się tyczy uregulowania poszczególnych kwestyj, mocarstwa ani myślały, ani też myśleć mogły o gwałtownem narzucaniu nam samowładnych rozstrzygnięć, któreby się sprzeciwiały żywotnym interesom kraju. Ani dawniejsze izby, ani rząd rozstrzygnięciu temu w niczem nie przesądził, i owa kwestja leży przed nami w swej nienaruszonej całości. Mamy nieodzowny obowiązek, takową do jak najrychlejszego doprowadzić rozwiązania, a skoro ta misja nasza ukończoną zostanie, izby zajmą się wypracowaniem innych praw i reform, jakich potrzeby kraju wymagają. Izby rewizyjne przeobrażą się tedy w izby prawodawcze.

Rzym 3. czerwca. Pismo papieża wystosowane do biskupów Turynu, Vercelli i Genui chwali ich gorliwość w obronie małżeństwa chrześciańskiego, które jest wyłącznie instytucją boską. Kościół nie zamierza żadnego mięszania się w prawa państwa, któremu przysłuża jedynie prawo regulowania cywilnych nestępstw małżeństwa. Papież ubolewa nad nowem włoskiem prawem małżeńskiem, jako przeciwnem wolności sumienia, i powiada dalej, że małżeństwa chrześciańskiego będzie i nadal bronić jako sprawy świętej.

Wersal 3. czerwca. Kilka uwag ze strony ministra sprawiedliwości o Napoleonie, w ciągu rozpraw izby nad wyborem Blanquiego, wywołały gwałtowne zaprzeczenie ze strony Cassagnac'a, który ściąga na siebie za to naganę prezydenta. Wybór Blanquiego unieważniono większością 372 głosów naprzeciw 33. Prawica wstrzymała się od głosowania. Sprawozdanie komisji, zezwalające na wytoczenie śledztwa Cassagnac'owi, przyjdzie w poniedziałek pod obrady.

Wiedeń 3. czerwca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 932, zapowiedzianych na środę 326, razem z innemi 2481. Płacono za galicyjskie złr. 43·— do 55·—. Targ z początku ożywiony, później bardzo mdły.

J. Krzysztofowicz & Schels.

Wiedeń, 4. czerwca, 10 godz. 38 min.

Akcje Kredytowe	269 50	Akcje kolei Połud.	—·—
„ Anglo-Austr.	127·50	20 frankówka	9 25
„ Unionsbank	91·25	Rosyjskie Banknoty	1·14
„ kolej Kar. Lud.	248 —		

Usposobienie mgłe.

Wiedeń, 3. czerwca.

Jed. dług pań. w bank.	68 80	Londyn	116·—
„ „ „ w srebr.	71·—	Srebro	—·—
Renta w złocie	80·15	20-frankówka	9·25
Losy pożycz. z r. 1860	127·50	Dukat ces. men.	5·40
Akcje banku wied.	839·—	100 marek niemiec.	56 90
Akcje banku kredyt.	272 —		

Wiedeń, 3. czerwca 2 godz. 36 min.

Losy kredytowe	172·—	Węg. Obl. paust. 18	74·50
Węg. akcje kredyt.	255·25	Galic. Indemnizacja	90·25
Losy Angl.-Austr. B.	128 75	1864 Losy	160·50
„ Unionsbank	92 25	Siedmiogr. kolei	106 —
„ kolei Kar.-Lud.	248 50	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	229 —	Losy tureckie	22 25
„ „ Połudn.	84 —	Złota renta węgiers.	95 95
„ „ Alföld.	139 —	Akcje kolei panstw.	—·—
„ „ Elżbiety	181·50	Bankverein	128 50
„ „ Lw.-Czer.	139·25	Rosyjskie banknoty	1·15
„ „ Węg. Pol.	131 50	Węgierskie Losy	106 25
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	—·—
„ Komunal. wied.	117 50		

Usposobienie: stałe.

Paryż 3% renty —·— . Lombardy —·—

Berlin, 3. czerwca 5 godz. 26 min.

Rosyjskie banknoty	200 —	Galicyjskie	109 20
Akcje kredytowe	476·—	Kolei Rumuńskiej	33 50
Lombardy	148·—	Austrjackie banknoty	175 90

Telegramy zbożowe z dnia 3. czerwca.

Wiedeń: pszenica zł. 10·10, żyto zł. 7·50, okowita pr 10000 liter-procent zł. 28 50; Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) zł. 10 20. Berlin: pszenica żółta na sierpień-wrzesień 194·50, żyto —·—, okowita loco 51 10; Szczecin: pszenica —·—. rzepak na jesień —·—, Paryż: mąki 100 kilo rł. 59·25.

Przyjechali do Lwowa dnia 4. czerwca.

Hotel Żorża. W. ks. Lubomirski z Rosji, L. Redlich z Berna, B. Kruczkiewicz z Jasła, A. Trocka z Rosji.

Hotel Angielski. W. Krzyżanowski z Liska, L. Wasilko z Zieleniowa, O. Dynes z Czerniowiec.

Hotel Warszawski. A. Dogler ze Stanisławowa, A. Pohorecki z Artasowa, J. Konopacka z Wołynia, W. Kuze z Wiednia.

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów kolejowych

Odjazd	Czas godz.	min.	pora
Ze Lwowa.			
Do Krakowa pociąg pospieszny	10	50	wieczór
„ „ „ osobowy	4	53	rano
„ „ „ mięszany	5	3	po południu
Do Podwołoczysk i Bodów) pociąg pospieszny	6	—	rano
„ mięszany	12	30	po południu
„ mięszany	10	31	wieczór
Z Podzamcza.			
Do Podwołoczysk i Brodów) pociąg mieszany	12	52	po południu
„ mieszany	10	59	w nocy
Ze Lwowa.			
Do Czerniowiec pociąg pospieszny	6	30	rano
„ „ „ mieszany	12	10	rano
„ „ „ mieszany	11	10	w nocy
Do Stanisławowa przez Stryj pociąg mięszany	6	57	rano

Dnia 3. czerwca. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę á 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	251 —	248 —
„ Lwowsko-Czerniow.	141 —	138 50
Banku Hipotecznego gal.	267 —	263 50
„ Kredytowego gal.	230 —	226 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	91 —	90 —
„ „ „ 4% „	84 75	83 75
„ „ „ 5% „	91 —	90 —
Banku Hip. gal. 6% „	96 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	95 —
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l	92 —	91 —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	90 90	89 90
Pożyczki kraj. 1873 6%	97 —	94 50
Losy miasta Krakowa	20 50	19 —
„ „ Stanisławow	25 50	23 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 48	5 36
„ cesarski	5 50	5 40
20 frankówka	9 32	9 22
Pół imperjał rosyjski	9 60	9 48
Rubel rosyjski srebrny	1 66	1 55
„ „ papierowy	1 .6	1 14
100 marek niemieckich	57 60	56 60
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w srebr. za 100 złr.	100 25	99 25
Wiedeń 31. maja.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa 4 1/5 %	68 75	68 60
„ srebrna 4 1/5 %	71 55	70 60
„ złota 4%	80 50	80 35
Losy z r. 1854 3 1/2 %	118 25	117 75
„ „ 1860 4% zł. 500	127 50	127 —
„ „ 1860 4% „ 100	129 50	129 —
„ „ 1864 „ 100	— —	— —
„ „ 1864 „ 50	— —	— —
„ Como-Renten	29 —	28 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	103 —	102 —
Bukowiński	86 —	85 25
Galicyjskie	90 75	90 25

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	— -	104 75
Wyższo-austrjackie	101 —	100 —
Szląskie	— —	96 50
Styryjskie	— —	100 —
Siedmiogrodz.	83 50	83 —
Węgierskie	86 —	85 50
„ z klauz. 1867	83 50	83 —
Obligi poż. kolei węgier.	113 20	112 90
Renta węgierska złota	95 15	95 —
„ „ za kolej wsch.	74 —	73 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	128 —	127 50
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjack.	165 25	164 75
Zakład kred. d. hand. i Pr.	270 —	269 70
„ „ węgierskie	254 —	253 75
Bank depozytowy	— —	— —
Towarz. eskomp. niż. austr.	825 —	815 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
„ „ dla hand. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	849 —	846 —
Bank kredytowy realnośc.	— —	— —
Unionbank	90 —	89 80
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	50 —
„ Alföld-Fiume	140 —	139 —
Żeglugi par. na Dunaju	559 —	556 —
Kolej Elżbiety	182 —	181 75
„ półn. Ferdynanda	2292	2287
„ Franciszka Józefa	150 —	149 50
„ gal. Karola Ludwika	247 —	246 50
„ Koszycko-Oderberg.	118 —	117 50
„ Lwow.-Czer.-Jassk.	139 —	138 50
„ Północno-austrjacka	137 —	136 50
„ „ Lit. B.	67 —	66 75
„ Rudolfa	137 —	136 50
„ Siedmiogrodzka	107 —	106 50
„ towarzystwa państw.	276 50	276 25
„ połud. (Lombardy)	85 —	84 50
„ Cieszańska	207 75	207 50
„ węg. galic. Łupkow.	108 —	107 50
Losy.		
Regulacja Dunaju	109 50	109 —
Premiowe Wiedeńskie	118 —	117 75
„ Węgierskie	106 75	106 50
„ Tureckie	22 60	22 30
Kredytowe	172 75	172 25
Klary	38 25	37 75
Żegluga par. na Dunaj.	107 —	106 25

	żądają	płacą
Keglewicha	16 50	16 —
Krakowskie	19 75	19 25
Miasta Budy	39 25	38 75
Palffy	36 —	35 50
Rudolfa	17 —	16 50
Salma	47 25	46 75
St. Genois	38 —	37 50
Stanisławowskie	25 75	24 25
Waldsteina	33 25	32 75
Windischgrätza	34 50	34 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	78 75	78 25
Elżbiety	96 —	95 50
Ferdynanda północna	— —	104 90
Franciszka Józefa	93 90	93 60
Gal. Karola Lud. I. Em.	104 —	103 50
„ „ II. „	102 75	102 50
Koszycko-Oderb.	81 25	80 75
Lwowsko-Czern. I. Em.	83 30	83 10
„ II. „	87 25	86 75
Rudolfa	87 —	86 75
Siedmiogrodzkiej	73 60	73 20
Kolej państwowa	— —	— —
„ połud. (Lombar.)	119 —	118 —
„ Cieszań. towarz.	92 75	92 25
Węg. gal. Łupkowska	75 —	74 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 48
20 frankówki	9 30	9 29
Imperjały rosyjskie	9 57	9 56
Funty szterl. angielsk.	11 70	11 65
Listy tureckie złote	10 60	10 58
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebr. za 100 zł	— -	— —
Marki niem. za 100 mar.	57 40	57 35
Ruble papierowe	113 20	112 90

Warszawa 30. maja.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne I serji	— —	100 -
„ II „	— —	100 —
kupon	— —	174
„ nowe	— —	100 90
kupon	— —	218
Listy likwidacyjne	90 40	— —
kupon	— —	197
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bygdos.	—	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	—	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Parasolki letnie od 75 cnt. — 15 złr.

HAFTY Berlińskie na kanwie

GORSETY francuzkie od zł. 1·30—5.

1553 26—0 5

Środek nieszkodzący i prawdziwie niewinny dający ciału delikatną cerę świeżości i młodości.

Działający skutecznie na skórę, która niedostrzeżenie przysłaje do ciała i nadaje cerze świeżość naturalną.

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, ciemny lub czarny.

Lait Antéphélique de Candes, Oriza-Lacte, Pinauda, Eau Allemande, Eau de Lys, Eau de Princesses i inne.

Pondr Veloutin „Chr. Fay," Japonski, Violleta, Pinaudla, Société Hygienique, Ylang Ylang, Pohlmanns, Maczuskiego i inne.

Eau Gaulitaine, Eau Dorat, Nigritine-Végétale, Orizaline-Végétale, Melanogene, Ekstrakt i Pomadę orzechową, Maczuskiego.

Róż „Cartamine" nieszkodliwy dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Pomadka poziomkowa dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

Pomadę do pielęgnowania i wzmocnienia korzenia włosów, do kędzierzawienia, tudzież do bezwarunkowego porostu tychże.

Wody do mycia, Eau de toilette a l'Ixora, Athéniene, Eau Tonique Dieguemare Aine, Vinaigre de toilette Tolutine i inne.

Crême Ixora de Pompadour, Crême-Oriza, Cold-Cream, Crême glycerynowy przeciw śladom po ospie, piegom i opaleniu.

Pommade a L'Ixora, Rezedowa Dr. Poltz, Hubigant-Chardin, Philocome de la Société Hygenique, Chinowa, Poziomkowa i inne.

Wodę kolońską prawdziwą, Wodę Anaterynową, Proszki i Pasty do czyszczenia zębów, Atrament do znaczenia bielizny.

Perfumy Ixora, francuskie i angielskie, Sachetki, Papierki wonne do kadzenia, Mydełka, Fiksatory.

Szczoteczki do zębów i do paznokci, do włosów i do sukien, Grzebienie do czesania i na włosy, Baloniki do perfumowania pokoi

Poleca znany z taniości i doborowego towaru **MAGAZYN DAMSKI**

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Z powodu wyjazdu po znacznie zniżonych cenach

w Hotelu Żorża Nr. 26

najwykwintniejsze gotowe toalety damskie z materyj jedwabnych i wełnianych.

Kostiumy, Mantyle, Zarzutki, Ubrania ranne, Waterproof itd. itd.

Modne materje wełniane, najcięższe jedwabne, w sztukach, Brokaty, Tkaniny-Phantasie w najświetniejszych kolorach.

Znany od lat wielu jak najzaszczytniej Magazyn Konfekcyj i materyj jedwabnych

1969 1—1

JÓZEF DINTL i SPÓŁKA, Graben w Wiedniu.

Apteka pod Srebrnym Orłem Z. RUKERA we Lwowie poleca

ROSA PIĘKNOSCI

Od wielu lat zaszczytnie znany **środek upiększający płeć, zupełnie nieszkodliwy.**

Cena flakonu 1 złr. 30 cnt. wal. austr.

Woda Anaterynowa do ust.

wyrobu aptekarza Z. Rukera,

Przy codziennem używaniu tej wody **zapobiega się bolowi zębów** najpewniej. Woda anaterynowa pozostawia nader przyjemną woń w ustach i wzmacnia dziąsła — Cena flakonu 40 cnt.

PROSZEK DAMSKI

wyrobu aptekarza Z. Rukera,

zupełnie nieszkodliwy (pod gwarancją) wolny od mineralnych składników. Nadaje płci białość i gładkość.

Cena pudełka 40 cnt. wal. austr.

Angielskie farby do włosów

wyrobu **E. H. THIELLAY w Londynie,**

mianowicie **Eau fontaine de Jouvence Golden** flakon 5 złr. nadaje włosom, nawet ciemnym, **barwę złotawą** (blonde dorée).

Płyn zabarwiający włosy na **brunatno** cały flakon 3 złr. 50 cnt.

„ „ „ „ **czarno** cały flakon 5 „ 50 „

„ „ „ „ „ pół flakonu 3 „ 50 „

Wszystkie te płyny są **zupełnie nieszkodliwe.**

Pigułki roślinne przeczyszczające, cukrowane

aptekarza Z. Rukera.

Wyłącznie z roślinnych składników sporządzone, przeciw zatwardzeniu, hemoroidom, żółtaczce, nieżytom żołądkowym i t. p.

Cena pudełka 15 cnt.

PERFUMY

niemieckie, francuskie i krajowe

w różnych zapachach.

Flakon od 25 cnt. wal. austr. i wyżej.

ALGOFON

Pewny środek od bolu zębów. Usuwa w jednej chwili najdotkliwszy ból nie psując bynajmniej zębów.

Cena flakonu 50 cnt. wal. austr.

Cenniki środków uniwersalnych i przyrządów chirurgicznych na żądanie gratis i franco.

1596 18—0

Obszerne pomieszkanie

z meblami lub bez mebli jest na porę letnią **do wynajęcia.**

Bliższą wiadomość udzieli Administracja „Dziennika Polskiego."

Wstrzykiwania i kapsułki z rośliny

MATICO

w słabościach męskich najskuteczniejszy środek.

(**Flaszka wstrzykiwań 40 cnt Kapsułek 80 cnt.**)

Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek

K. KRZYZANOWSKIEGO

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1934 2—0

---

26 morgów ziemi

w Przemyślu, przy gościńcu murowanym, do sprzedania. Wiadomość udzieli właściciel Z. Tygier w Przemyślu. 1973

Dla wszystkich słabych na nerwy.

W księgarni **Hubera i Lahma w Wiedniu** I. Herrngasse Nr. 6. wyszła książka dla wszystkich słabych na nerwy, do leczenia się bez niczyjej pomocy pod tyt.: **Radykalne leczenie wszystkich chronicznych słabości nerwowych na drodze ściśle naturalnej kuracji** (Odpowiednia dieta i racjonalna łagodna kuracja wodna.) Cena 1 zł. z przes. poczt. zł. 1·10.

Do L. 708. 1977 1—2

Ogłoszenie.

Administracja fundacji hr. Skarbka wydzierżawia w kluczu Rożniatowskim tartak w Olchówce na lat 6 od 1. listopada 1879 do 1885 z dodatkiem rocznie po 300 kloców po 8 metrów długości i 35 centimetrów grubości.

Jako cenę wywołania postanawia się kwota 150 złr. rocznego czynszu a za każdy kloc po 1 złr., jako wadjum zaś mają chętni dzierżawienia złożyć kwotę 15% od ofiarowanego rocznego czynszu.

Oferty pisemne mają być podane do Administracji centralnej fundacji hr. Skarbka we Lwowie **najdalej do 20. czerwca 1879.**

Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane, ostemplowane i winny zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacji są oferentowi dokładnie wiadome i że się takowym zupełnie poddaje.

Warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie, jakoteż w Zarządzie dóbr w Rożniatowie.

We Lwowie dnia 2. czerwca 1879.

Administr. centralna Zakładu hr. Skarbka.

W instytucie naukowym wojskowym

ulica Piekarska l. 21,

rozpoczął się

NOWY KURS

jednorocznych ochotników

i innych nauk przygotowawczych wojskowych.

Zakład utrzymuje także

PENSJONAT.

Zgłaszać się można codzień od godziny 4.—7. po południu. 1647 8 0

KOESTLICH,

przełożony Zakładu.

W Lesienicach

za rogatką Łyczakowską obok Lwowa, jest na czas letni

pomieszkanie

składające się z kilku pokoi i kuchni

do wynajęcia.

Bliższą wiadomość udzieli Zarząd browaru w miejscu. 1976 1—2

Do L. 709. 1977 1—2

Ogłoszenie.

Administracja fundacji hr. Skarbka wydzierżawia prawo wydobywania nafty w 3 studniach we wsi Rypnem klucza Rożniatowskiego na czas od 20. sierpnia 1879 do 19. sierpnia 1885.

Jako cenę wywołania postanawia się kwota 160 złr. rocznego czynszu, jako wadjum zaś mają chętni dzierżawienia złożyć kwotę 15% od ofiarowanego czynszu.

Oferty pisemne mają być podane do Administracji centralnej fundacji hr Skarbka we Lwowie **najdalej do 29. czerwca 1879.**

Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane, ostemplowane i winny zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacji są oferentowi dokładnie wiadome i że się takowym zupełnie poddaje.

Warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie, jakoteż w Zarządzie dóbr w Rożniatowie.

We Lwowie dnia 2. czerwca 1879.

Administr. centralna Zakładu hr. Skarbka.

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie

poleca 1547 39 -0

WINA

szampany prawdziwe, czyste i naturalne.

1 but. Presburgera .	złr. —·50	1 but. Vöslauera Schlumbergera	złr. 1·—
1 „ Risling .	„ —·90	1 „ „ Goldek białego	„ 1·30
1 „ Zieleniakn (samorodnego) I.	„ —·65	1 „ Pisporter Mozel . .	„ 1·30
1 „ „ II.	„ —·80	1 „ Johannisbergera . .	„ 3·—
1 „ „ wytrawnego III.	„ 1·—	1 „ St.-Estephe czerwonego .	„ 1·20
1 „ „ Hegeia IV	„ 1·20	1 „ St.-Julien Medoc czerwonego	„ 1·20
1/2 „ Maszlacza wytrawnego .	„ 1·50	1 „ Chateaux Margaux czerwonego	„ 1·80
1/2 „ Tokaja .	„ 2·—	1 „ Haut Barsac białego .	„ 1·80
1 „		1 „ „ Sauternes białego	„ 2·50
1 „ Ruszera wyśmienitego .	„ —·80	1 „ Muscat Lunel .	„ 2·50
1 „ Menészera wyskok stary .	„ 1·50	1 „ Szampana Moet & Chandon różowy	„ 4·50
1 „ Budaj czerwonego .	„ —·60	1 „ „ Eugen Cliquot biały	„ 3·60
1 „ Ofner-Adlersberger czerwony zł. 1 i	—·90	1 „ Ladi Sport Klub szampana	„ 3·50
1 „ Burgundera czerwonego .	złr —·90	1 „ Madery . .	„ 2·50
1 „ Vöslauera Stifta białego .	„ —·9·	1 „ Chery . .	„ 2·50
1 „ „ Schlumberg czerwonego	„ 1·	1 „ Portwein stary .	„ 2·50
1 „ Klosterneuburgera Stifta białego	„ —·90	1 „ Rozolisu z fabryki J-go Excel.	„
1 „ Vöslauera Stifta białego .	„ —·90	Alfreda hr. Potockiego .	„ 80

Chińsko-rosyjska

HERBATA

czysto aromatyczna prawdziwa.

1/2 kilo Kongo cesarska . .	złr. 2·—
1/2 „ familijna . . .	„ 3·—
1/2 „ Melange de Moscau .	„ 4·—
1/2 „ Emperial . . .	„ 5·—
1/2 „ Wysiewek herbacianych .	„ 1·40

Wysiewki jeszcze tylko krótki czas tak tanie.

1 but. Rumu I. sorta stary .	złr. 1·40
1 „ „ II. „ „ .	„ 1·10

Do najęcia

przy ulicy Stryjskiej pod l. 23 l. A w dwupiątrowej kamienicy

piękne pomieszkania

na I-szem piętrze i na parterze po 6 pokoi z przynależytościami.

Wiadomość na miejscu u dozorcy domu, lub w handlu broni Wgo Dzikowskiego ulica Karola-Ludwika.



Skład porcelany i szkła

ED. GEBHARDTA

we Lwowie, plac Marjacki l. 7,

poleca swój 1959 2—5

wielki wybór gustownych

WAZONÓW

na bukiety i kwiaty

w najnowszych fasonach, oraz

KULE OGRODOWE

we wszelkich wielkościach.



Księga adresów m. Lwowa

wydaną zostanie w ciągu roku bieżącego.

Ułożona na wzór podobnych wydawnictw zagranicznych, **Księga adresów** zawierać będzie:

1. Wiadomości ogólne i statystyczne.
2. Wykaz wszystkich władz autonomicznych i rządowych, instytucje i zakłady publiczne: szpitale, domy przytułku i sierót, zakłady dobroczynne itp.
3. Instytucje bankowe i asekuracyjne, fabryki, zakłady przemysłowe, hotele, zajazdy, kąpiele wannowe i parowe, redakcje pism, księgarnie, drukarnie, litografie, lekarze, adwokaci i notarjusze, cukiernie, apteki, restauracje, piwiarnie, winiarnie, magazyny i handle, wykazy rzemieślników i rękodzieiników (stolarze, szewcy, rymarze, krawcy, blacharze, stelmachy, introligatorzy itd.), spis budowniczych, inżynierów, techników, oraz w ogóle wszelkich przemysłowców i handlujących, ze stosownym podziałem na kategorje (w języku polskim i niemieckim) i podaniem dokładnych adresów.
4. Alfabetyczny spis (według nazwisk) wszystkich adresów w powyższych działach zamieszczonych, oraz w miarę żądań adresy osób prywatnych.
5. Ruch kolejowy i pocztowy.
6. Inseraty i ogłoszenia.

Spodziewamy się, że ogół przemysłowców i handlujących we własnym swym interesie nie dopuści, aby którakolwiek z firm, została pominięta w ogólnym zbiorze co pomimo najlepszych chęci, przy ogromie podobnej pracy, byłoby rzeczą możliwą.

Bliższych szczegółów i informacyj, udziela podpisany wydawca w drukarni „Gazety Narodowej."

Prenumerata na Księgę adresów m. Lwowa wynosi 1 złr. Po ukończeniu druku, cena stosownie do rozmiarów dzieła znacznie podwyższoną być musi. 1958 2—0

Arkadjusz Kleczewski,

wydawca.

Towarzystwo Zaliczkowe w Kołomyi

Stowarzyszenie zarejestr. z nieogranicz. poręką

w Rynku w domu p. S. L. Henicha na I. piętrze

vis-a-vis Sądu obwodowego

przyjmuje wkładki oszczędności począwszy od 1 złr. do każdej wysokości.

7% od wkładek z 30-dniowem wypowiedzeniem.

8% od wkładek z 60-dniowem wypowiedzeniem.

Zwrot wkładek do 50 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia.

Udziela pożyczki na zastaw ruchomy, papierów publicznych i wartościowych, kosztowności, drogich kamieni i kruszców (§. 60 ustęp 4. statut.)

Godziny urzędowe od 4. do 6. po południu.

z wyjątkiem niedziel i świąt.

1956 1—3 **Dyrekcja.**

Z powodu zwinięcia handlu ś. p.

ST. WAYDOWICZA

we Lwowie, ulica Halicka l. 7,

odbywa się 1962 2—2

po znacznie zniżonych cenach

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów galanteryjno-papierowych.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się.

Poszukuje do pożycia i spólnego gospodarstwa do Bukaresztu nauczyciel francuskiego i niemieckiego języka **wdowy bezdzietnej,** zajmującej się udzielaniem lekcji języka francuskiego lub też fortepianu, albo też doświadczonej modystki lub krawczyni.

Jestem Polak, rodem z Galicji, od lat przeszło 30tu w Bukareszcie zamieszkały, pod każdym względem dobrej reputacji, wdowiec bezdzietny, lat 63 liczący, rysów twarzy odpowiednich podeszłemu wiekowi, lecz nieodrażających. Życzę sobie przeżyć w zgodzie i pokoju resztę życia mego z Polką posiadającą zdolności. Nie mając zaś niestety najmniejszego majątku, za źródło obopólnej naszej ekzystencji, ma nam służyć praca na podstawie przysłowia: ręka rękę myje, (noga nogę wspiera). Warunki ściśle spełnić się mające, są następne: wiek 35 do 45, zdrowie, przyjemną postać, temperament powolny, zamiłowanie do domowej zaciszy i do pracy, przysłanie fotografii i szczere, dokładne wyjaśnienie okoliczności dotyczących i skreślenie poprzedniego sposobu życia. 1802 7—7

Nawzajem, wzywam każdą osobę w tem interesowaną, dla przekonania się, zasięgnąć wiadomości za pośrednictwem znajomych tu w Bukareszcie stosunki mających, o moralnem prowadzeniu się i o zdolnościach poszukującego. Postępuję z szczerością, dołączam rzeczywisty mój adres i wymagam też wzajemnej otwartości. Adres: *maitre de langue, Strada Selari* Nr. 14 Bukarest. (Proszę pisać za rewersem zwrotnym).

Ozdoby architektoniczne do facyat,

figury do mieszkań, ogrodów, **posągi świętych** do kościołów,

kapitele, słupy, balustrady, głowy zwierząt, z terracot.

Płyty stelagutowe (metlachowskie) w najrozliczniejszych deseniach i kolorach do wykładania **podłog, w salach, biorach, sieniach** i t. p.

Piece, kuchnie kominki porcelanowe dostarcza ze składów swoich jako wyłączny na całą Galicję generalny reprezentant i pełnomocnik firmy: **(Wienerberger Ziegelfabricks - Gesellschaft)**

M. ZIELENIEWSKI, inżynier, Kraków

Agencja wszelkich artykułów budowlanych

ulica Krowoderska 167. 1749 6—8

Pożądani są subagenci we Lwowie i na prowincji.

Bergera medyczne

MYDŁO SMOŁOWE

polecone ze strony znakomitości medycznych, używa się w Austro-Węgrzech, Francji, Niemczech, Holandji, Szwajcarji, Rumunji itd. od lat 10 z niepospolitym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju,

jakoteż przeciw każdej nieczystości skóry,

mianowicie przeciw parchom, chronicznym wyrzutom na twarzy, głowie i brodzie, ostudom (wyrzutom wątrobianym), przeciw czerwoności nosów, odmrożeniu, poceniu nóg i wszelkim zewnętrznym chorobom na głowach dzieci. Prócz tego poleca się każdemu jako środek do mycia oczyszczający skórę.

Cena za sztukę wraz z przepisem użycia 35 cnt.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% smoły drzewnej, jest starannie sporządzone i wyróżnia się chlubnie od wszelkich innych mydeł smołowych.

Dla zapobieżenia naśladownictwa

należy w aptekach wyraźnie żądać **BERGERA Mydła smołowego** uważać na **zielone zapakowanie** i na obok wyciśniętą **markę bezpieczeństwa.**

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy:

G. HELL, aptekarz w Opawie.

Główne składy utrzymują we Lwowie: pp. aptekarze P. Mikolasch Z. Rucker i Jakób Piepes; w Brodach: Liszka i Grünspan; w Drohobyczu: Dobrzyniecki ap.; w Kołomyi: Stenzl apt.; w Tarnopolu: Jamrogiewicz apt; w Stanisławowie: Macura apt. (przedtem Stecher); w Przemyślu: Nahlik; w Rzeszowie: Kalinowski; tudzież apteki w Krakowie, Jarosławiu, Brzeżanach, Samborze, Stryju i we wszystkich miastach Galicji; w Czerniowcach: Alth; w Suczawie: Karczewski. 1559 26—30

Największy wybór **PŁÓCIEN i stołowej bielizny, DESZCZOCHRONÓW**, angielskich gutaperchowych **PŁASZCZÓW** od deszczu, **PLEDÓW**, białej i kolorowej **BIELIZNY**, saskich **POŃCZOCH i SKARPETEK**, najnowszych **KRAWATEK, MANSZET, KOŁNIERZYKÓW i SZELEK** różnego rodzaju **RĘKAWICZKI do nacierania zimną wodą, RĘCZNIKI, PŁASZCZE i PRZEŚCIERADŁA.** — Obstalunki na bieliznę i zamówienia na prowincję uskuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej.

Poleca po najumiarkowańszych cenach

F. S. BARDASZ, we Lwowie, naprzeciw kościoła Katedry **Nr. 9.** 1597 4—12

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki. Z drukarni „Dziennika Polskiego."